Cena egz. 16 gr

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

ROK XXX | Wtorek 6 czerwca 1939 r. | Nr. 154

Adresy: Redakcji, Sosnowiec Piłsudskiego 4, tel. 618.64; Admin. Piłsudskiego 24, tel. 616.73 | P.K.O. 302.712 | Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową zł. 2.50

Dwie mowy

Francja zdecydowana na wszystko

w obronie pokoju i wolności świata

PARYŻ, 5.6. PAT. W czasie posiedzenia komitetu wykonawczego partji radykalno-socjalistycznej, premier Daladier wygłosił transmitowane przez radio przemówienie, w którym omówił sytuację wewnętrzną Francji oraz jej postawę wobec problemów międzynarodowych.

Mówiąc o dekretach rządowych premier Daladier oświadczył, iż jedynym ich celem było zwiększenie siły Francji, a tym samym zaoszczędzenie jej w przyszłości groźnych powikłań. Trzeba było nagiąć Francję z powrotem do pracy, do stałego, ciągłego wysiłku.

Dzięki temu Francja powróciła do sił a w razie potrzeby potrafi wymusić respekt dla rozsądku i sprawiedliwości oraz złamać skierowaną na nią napaść.

Skarb nasz podołać może wielkim wysiłkom — podkreślił z naciskiem premier Daladier — waluta nasza jest stała i mocna, wskaźnik produkcji wykazuje duży wzrost, poprawił się też wydatnie „klimat społeczny" kraju. — Nikt już dziś nie może niedoceniać sił, jakie Francja może rzucić na szalę swej polityki sprawiedliwości ludzkości.

Daladier odparł następnie zarzuty, tych, którzy sugerują, iż rząd celowo wykorzystuje moment zagrożenia zewnętrznego, celem przeprowadzenia swych zamierzeń. Twierdzenie takie wysuwane jest — powiedział premier — w chwili, gdy nad granicami naszej **ojczyzny stoi 3 miljony zmobilizowanych obcych żołnierzy.**

Następnie mówca zapowiedział, iż rząd pamiętając o przyszłości, będzie prowadził ze zwiększoną intensywnością politykę popieraną rozrodczości i za kilka już dni przedstawi izbom „kodeks obrony rodziny", który przyczyni się do poprawy warunków bytu młodych pokoleń, bo te przecież muszą i będą silniejsze i bardziej przedsiębiorcze.

Przechodząc następnie do zagadnień polityki zagranicznej, premier Daladier zastrzegł się, że nie będzie informować swych słuchaczy o szczegółach prowadzonych a jeszcze nie ukończonych rokowań.

„Mogę panów jedynie zapewnić, że wszystko pozwala nam mieć nadzieję, że rokowania doprowadzimy do szczęśliwego zakończenia. Zresztą w ciągu ostatnich tygodni informowałem w sposób wyczerpujący o rokowaniach dyplomatycznych, zapoczątkowanych nazajutrz po aktach przemocy, które zachwiały równowagę europejską.

Europa — stwierdził mówca — ma przed sobą do wyboru albo współpracę albo hegemonję. Rząd francuski uczyni wszystko, aby nie dopuścić do wciągnięcia Europy w awantury, jakie pociągnąć musi za sobą chęć ustanowienia hegemonii jednych nad drugimi. **I czyż taka polityka może być nazwaną polityką „okrążania"?** takie sformułowanie jest tylko czczym pretekstem, na które powołuje się jedynie ze względów propagandowych. Nasze wysiłki, zmierzające do nawiązania współpracy, były systematycznie sabotowane i odrzucane a odpowiedzią na nie były jedynie akty gwałtu. **Przeciwstawimy się zdecydowanie napaściom, gwałtom, brutalności i nienawiściom ideologicznym, a to w celu uratowania pokoju i wolności świata.**

Kończąc swą mowę premier Daladier zapowiedział wzmożenie wysiłku nad umacnianiem francuskiego imperjum kolonjalnego, prowadzeniem Francji nie zmiennie po drogach dziejowych wyznaczonych jej przez przeszłość historyczną.

Hitler... oskarża

BERLIN, 5.6. PAT. Na zjazd około trzystu tysięcy byłych żołnierzy niemieckich, który odbywa się w Kessel, przybył wczoraj kanclerz Hitler, który w dłuższym przemówieniu starał się obalić tezy o winie Niemiec w sprawie wybuchu wojny światowej.

Pokój Wersalski wykazał, zdaniem kanclerza Hitlera, że wybuch wojny spowodowany został przez brytyjską i francuską politykę okrążania. Prawdziwym celem wojny było: grabież kolonii niemieckich, zniszczenie handlu niemieckiego, rozbicie egzystencji Niemiec, a zatem i życiowych podstaw narodu, odsunięcie od znaczenia politycznego i pozycji mocarstwowej Rzeszy. A więc, podkreślił kanclerz, były to te same cele, którymi kierują się dzisiejsza brytyjska i francuska polityka okrążania. Wina Rzeszy, dowodził kanclerz, polegała na zaniedbaniu zbrojeń(!), co ułatwiło nieprzyjaciołom Rzeszy propagowanie idei zniszczenia Niemiec, co też w rezultacie zostało osiągnięte. **Dziś podkreślił Hitler z naciskiem, interesy Rzeszy i narodu niemieckiego nie będą już tak lekceważone, jak to miało miejsce w r. 1914.**

Nowa prowokacja niemiecka

Wynurzenia szefa tajnej policji niemieckiej

KRÓLEWIEC 5.6. Według wynurzeń szefa tajnej policji niemieckiej Himmlera na odprawie przywódców S.S. i policji, pogotowie narodowo-socjalistycznych oddziałów szturmowych na odcinku wschodnim, jest utrzymane w całej pełni.

Himmler podkreślił, że o ile nie dojdzie do wojny polsko-niemieckiej, to w każdym razie należy liczyć się z możliwościami akcji zbrojnej w Gdańsku ze strony szturmowców i policji.

Dalej Himmler podkreślił, że „Gestapo" specjalną uwagę zwraca na akcję prowokacyjną, wyzyskując we wszystkich krajach ościennych punkty zapalne.

Spadek eksportu

WĘGLA NIEMIECKIEGO

LONDYN, 5.6. Według niemieckiego sprawozdania statystycznego, w pierwszym kwartale 1939 r. eksport węgla wynosił o 3 miljony ton mniej, jak w roku ub. W roku bieżącym eksport węgla wynosił 7 miljonów ton, zaś w roku ub. 10 miljonów ton.

Straszliwa katastrofa

KOLEJOWA

TOKIO, 5.6. Na wschód od miasta Koczi na wyspie Szikoku wydarzyła się katastrofa kolejowa, przyczym dwa wagony motorowe spadły w przepaść głębokości 60 m. Katastrofa ta pociągnęła za sobą śmierć 17 osób, 99 osoby odniosły rany.

Niemcy nie wpuszczają

DO SIEBIE PIELGRZYMEK ZAGRANICZNYCH

HAGA, 5.6. PAT. Liczne pielgrzymki Holendrów, które rok rocznie udawały się w dniu 15 sierpnia do niemieckiej miejscowości Kevelear nad Renem, słynącej z cudownego obrazu Matki Boskiej, doznawały w ostatnich latach tylu trudności przy przekraczaniu niemieckiej granicy, że w tym roku postanowili Holendrzy nie pojechać do Kevelaer, lecz do belgijskiego miejsca pielgrzymek, Scherpenheuvel.

70 ofiar zginęło w płomieniach

Katastrofalny pożar kina w Meksyku

MEKSYK, 5.6. PAT. W miejscowości Zacatepec w stanie Morelos w kinematografie „Obrero" **wybuchł pożar w czasie przedstawienia.** Sala kinematografu była przepełniona, a z chwilą, gdy wybuchł pożar, powstała trudna do opisania panika. Łatwopalny materiał, z którego zbudowane było kino, zajął się niezwykle szybko.

Tłum oszalały z przerażenia rzucił się do dwu wyjść. Oczywiście uratowało się tylko niewiele osób, gdyż większość uległa uduszeniu i stratowaniu w wąskich przejściach.

Według pierwszych wiadomości **20 osób zginęło na miejscu, a przeszło 100 odniosło rany.** Silny wiatr przeniósł ogień na zabudowania sąsiednie, tak, że w krótkim czasie niemal cała miejscowość stała w płomieniach. Straż ogniowa i policja, nie mogąc opanować ognia wezwały na pomoc oddziały wojska.

MEXICO, 5.6. PAT. Pożar kina w Zacatepec w stanie Morelos rozszerzył się na znajdujące się w pobliżu budynki cukrowni. Zacatepec jest siedzibą największych w Meksyku cukrowni. — Akcja ratunkowa była niezwykle utrudniona, tak, że cukrownia spłonęła niemal doszczętnie.

Według ostatnich wiadomości pożar kina **pociągnął za sobą 52 ofiary zabitych i ponad 100 rannych.** Wśród ludności panuje panika. Ludzie uciekają w popłochu w okoliczne pola. Z Mexico-City wysłano oddziały straży ogniowej i ambulanse lekarskie.

MEXICO, 5.6. PAT. Katastrofalny pożar w kinematografie w Zacatepec ogarnął budynek w ciągu 7 minut. Jak się okazuje, spośród 800 widzów obecnych na sali **zginęło 70 osób,** z których 28 zostało dotychczas rozpoznanych.

Liczba rannych **przekracza 150 osób.** Pożar oprócz cukrowni strawił 80 domów. Straż ogniowa i ambulanse przybyły na ratunek z dużym opóźnieniem.

Jak się okazuje, personel **służby wat**owniczej i straży ogniowej cukrowni Zacatepec odmówili udania się na ratunek płonącego kina, twierdząc, że nie ma odpowiednich rozkazów i przyrządów ratowniczych. W chwilę potem cukrownia stanęła również w płomieniach.

Nowa akcja pokojowa Papieża

Specjalni kurierzy wiozą orędzie do krajów europejskich

LONDYN, 5.6. Cała prasa poniedziałkowa przynosi na naczelnych miejscach doniesienia z Rzymu o podjęciu przez Papieża nowej akcji pokojowej.

Według tych informacyj, do licznych stolic europejskich i zamorskich skierowane są orędzia papieskie, są one adresowane do nuncjuszów, ci zaś przedłożą je mającym rządom, przy których są akredytowani.

Orędzie dla Anglji znajduje się już w rękach nuncjusza apostolskiego w Londynie a dziś wręczone będzie min. Halifaxowi. Ponadto orędzia, z których każde posiada jakoby inną treść, skierowane **zostały do Paryża, Berlina, Rzymu, Warszawy, Brukseli, Waszyngtonu do krajów Ameryki Południowej i kilku innych.** Do krajów europejskich wiozą je specjalni kurierzy.

Prasa gubi się w domysłach na temat treści memorjałów papieskich. Niektóre dzienniki np. „Daily Express" snują przypuszczenia, że Stolica Apostolska dąży do zwołania **powszechnej konferencji pokojowej.**

Rzymscy korespondenci pism londyńskich twierdzą, że Papież zdecydował się na powtórną akcję pokojową, gdy się przekonał, że pierwsze jego posunięcia spotkały się z przychylnym przyjęciem.

Rząd chiński zwalcza

ZWALCZA PLAGĘ OPIUM

CZUNGKING, 5.6. PAT. Władze chińskie zastosować miały dalsze ograniczenia co do sprzedaży i palenia w lokalach opium. Z dniem 1 lipca wchodzi w życie ustawa, przewidująca rewizję koncesji na handel opium oraz o strzejszą kontrolę nad palarniami.

Chińskie sfery rządowe wierzą, iż zgubny nałóg, tak w tym kraju rozpowszechniony, da się wykorzenić w zu[illegible] w ciągu najbliższych lat.

NA ŁAMACH PRASY

DWIE DROGI DO WYBORU

P. Henryk Lemery, senator Francji i b. minister ogłasza w „Wieczorze Warszawskim" artykuł o sytuacji międzynarodowej, konkludując:

W tym położeniu silne stanowisko Polski jest najlepszym zabezpieczeniem. Nie sposób jest ocenić zbyt wysoko ogromną usługę oddaną Europie przez ten naród cudownie odporny, który jedyny nie zawahał się wobec groźby hitlerowskiej i odrzucił kategorycznie wszelką próbę pomniejszenia swego miejsca pod słońcem. Opór Polski był niezbędny dla stworzenia bazy akcji francusko - brytyjskiej niezbędnej jako podstawa koalicji państw niepodległych.

Polska mówi, jak Daladier: „Ani piędzi ziemi, ani jednego z naszych praw". Ta formuła jest dobra, musimy ją poprzeć bez zastrzeżeń. Ma ona takie same znaczenie dla republiki nadwiślańskiej, jak i dla nas. Hitler musi zrozumieć, że nic mu się już nie ustąpi, że nie uzyska nawet sukcesu formalnego dla uratowania swojej sławy. Trzeba, żeby się dowiedział bez żadnych wątpliwości, że Niemcy mają przed sobą tylko dwie drogi do wyboru: zawrócić lub wywołać wybuch. Niech wybiera!

SYTUACJA OGÓLNA

widziana oczyma sprawozdawcy „Dobrego Wieczoru" da się ująć w następujących słowach:

Oś na próżno szuka sojuszników w świecie. Natomiast „front pokoju" staje się coraz potężniejszy.

ŹRÓDŁA SIŁY

Dzisiejsza siła naszego państwa — czytamy w artykule „Gazety Polskiej" pióra p. Stahla — nie spadła nam z nieba bez zasług i wysiłków, jest ona rezultatem przemyślanej i celowej, realnej i ściśle określonej polityki.

Trzeba więc, aby „płoty i mury" wznoszone między liniami tej polityki a ogółem polskim — które padają w chwilach wyjątkowych — nie przeszkadzały również normalnej pracy codziennej. Chodzi o to, by nie pozwolić na restaurację i konserwację tych murów. Chodzi o to, by rozszerzyć i pogłębić jedność społeczeństwa polskiego na przyszłość.

NASTROJE AMERYKAŃSKIE

P. Ksawery Pruszyński dzieli się z czytelnikami „Ilustrowanego Kuryera Codziennego" swymi wrażeniami z podróży do Stanów Zjednoczonych. Charakteryzując stosunek opinii amerykańskiej do aktualnych wydarzeń międzynarodowych, p. Pruszyński stwierdza, że wprawdzie opinia ta jest tradycyjnie przeciw wojnie, ale w chwili obecnej wiadomości z prasy, nowe książki, nowe filmy już pracują w nastrojach Ameryki. Każda mowa Hitlera — pisze autor artykułu — każdy nowy zatarg graniczny przygotowują opinię amerykańską do wojny. Czy Ameryka weźmie udział w wojnie?

Może nie od razu, może nie w pierwszym okresie. I wreszcie motor amerykański zapali się jr uszy. Ale zanim A dziś, życie gospodarcze amerykańskie pracuje na rzecz zbrojeń francuskich, na rzecz zbrojeń angielskich, na rzecz zbrojeń antyniemieckich Ameryka nie pozostanie neutralną.

AKCJA STOLICY APOSTOLSKIEJ

Na temat ostatniej akcji pokojowej Stolicy Apostolskiej „Czas" pisze:

Inicjatywa pokojowa Papieża dotyczy oczywiście całego naszego kontynentu. Wydaje się jednakowoż, iż dyplomacja watykańska postawiła sobie jako najbliższe zadanie doprowadzenie do odprężenia między Włochami a Francją. Mówi się więc, że specjalną misją w tym kierunku idącą został obarczony kardynał kanadyjski Villeneuve, który w dniach najbliższych udaje się do Francji celem poświęcenia bazyliki Joanny d'Arc, i który przy tej okazji ma odbyć szereg rozmów politycznych z francuskimi mężami stanu.

Byłoby oczywiście rzeczą przedwczesną wdawać się w przepowiednie, jaki będzie rezultat pokojowych wysiłków Ojca św. Należy wobec tego ograniczyć się do stwierdzenia, że wysiłki te są przez wszystkich należycie oceniane, iż z drugiej strony autorytet moralny Stolicy Apostolskiej stwarza dla inicjatywy pokojowej stamtąd pochodzącej specjalnie korzystne warunki.

WIELKA SPUŚCIZNA PIASTOWSKA

Nad zdecydowaną odpowiedzią polskiego narodu, wyrażoną w przemówieniu min. Becka z 5 maja, odzywał się — obserwuje „Kurjer Polski" — poszum polskich chorągwi z czasów prastarej dynastii piastowskiej. Odpowiedź, którą Bolesław Krzywousty dał Henrykowi V, brzmiała:

Mielibyśmy się za niewiasty, a nie za mężów, gdybyśmy wolności nie bronili. Zaś do podzielenia królestwa nie zmusi mnie moc jakiejkolwiek władzy... Gdybyś z dobrocią, a nie z zuchwalstwem zażądał pieniędzy, lub żołnierzy na pomoc Kościołowi rzymskiemu, uzyskałbyś napewno nie mniej pomocy i rady u nas, jak ją znajdywali twoi przodkowie. Zatem bacz, komu grozisz; jeśli chcesz wojować, znajdziesz wojnę... Bolesław, książę Polski, pragnie wprawdzie pokoju, ale bynajmniej nie za cenę pieniędzy. Na podstawie pogróżek lub dyktując to jako warunek, nie spodziewaj się ode mnie otrzymać ani lichego obola. Wolę bowiem stracić Królestwo Polskie, broniąc jego wolności, niż na zawsze je w spokoju zachować w hańbie".

Tak pisał Krzywousty i — zwyciężył

Tam, gdzie złożony został ostatni hołd pruski

Marsz. Śmigły-Rydz na Lubelszczyźnie

Dary dla armii—hołd serc dla Naczelnego Wodza

Ziemia lubelska gościła w ub. niedzielę P. Marszałka Śmigłego - Rydza, witając Go entuzjastycznie i składając Mu hołd.

Na przybycie P. Marszałka do odległego od Lublina o 7 km Świdnika oczekiwało na lotnisku ponad 10.000 osób.

W Świdniku odbyło się oficjalne otwarcie i uroczyste poświęcenie szkoły pilotów im. Marszałka Śmigłego - Rydza, ufundowanej przez pracowników KKO z całej Polski.

Wśród wielkiego entuzjazmu zebranych na lotnisku tłumów przeszedł P. Marszałek przed frontem kompanii honorowej oraz delegacji wszystkich szkół pilotów LOPP i oddziałów miejscowego PW.

Po nabożeństwie i po poświęceniu hangarów i gmachu szkoły, przewodniczący komitetu zbiórki na budowę szkoły pilotów p. Fr. Świderski, zobrazował przebieg zbiórki i prac nad budową szkoły.

Następnie zabrał głos gen. Berbecki, dziękując P. Marszałkowi Śmigłemu-Rydzowi za wyrażenie zgody na nadanie nowej szkole Jego imienia i podkreślił, że w Świdniku z inicjatywy pracowników KKO zbudowano i wyposażono najpiękniejsze z 40 lotnisk, ufundowanych przez LOPP.

Po gen. Berbeckim przemówił P. Marszałek.

Wśród wiwatujących tłumów P. Marszałek wraz ze świtą udał się na lotnisko, gdzie przedstawiciele Zw. Ziemian oraz Zw. Nauczycielstwa Polskiego przekazali na ręce Wodza Naczelnego dwa samoloty.

Szczególnie wzruszający był moment przekazania ufundowanych przez młodzież lubelskich szkół średnich 8 ciężkich karabinów maszynowych dla Armii.

P. Marszałek z widocznym wzruszeniem, dziękując za ten dar podkreślił, iż cieszy się, że wśród młodzieży szkolnej woj. lubelskiego panuje tak rycerski duch i wyraził przekonanie, że młodzież ze swego stanowiska potrafi wyciągnąć konsekwencje życiowe i pójdzie za nieomylnym głosem serca.

Następnie odbyła się defilada samolotów i popisy lotnicze, którym P. Marszałek przyglądał się z zainteresowaniem z okien gmachu szkoły pilotów.

Druga część uroczystości odbyła się już w Lublinie.

Z tłumu sypały się na samochód P. Marszałka kwiaty, które zasłały ulice barwnym kobiercem. Okrzykom na cześć Armii i jej Naczelnego Wodza nie było końca.

Orszak zatrzymał się u zbiegu ulic Kapucyńskiej i Narutowicza, gdzie ofiarowano Armii 50 samochodów sanitarnych, ufundowanych ze składek okręgu lubelskiego PCK.

Następnie P. Marszałek udał się na dziedziniec instytutu lubelskiego, na którym ustawiły się delegacje wszystkich gmin miejskich i wiejskich z całego województwa.

Do P. Marszałka zwrócił się woj. lubelski de Tramecourt, oświadczając, że gminy miejskie i wiejskie woj. lubelskiego w dowód czci i hołdu dla zasług poniesionych nad budową potężnej Rzplitej, postanowiły nadać P. Marszałkowi obywatelstwo honorowe swoich gmin.

Z kolei prezydent Lublina Liszkowski złożył na ręce Naczelnego Wodza dokument przekazania na FON złota, srebra i innych kosztowności, pozostałych po zlikwidowanym lombardzie miejskim.

Delegacje poszczególnych gmin Lubelszczyzny składały po kolei na ręce P. Marszałka dyplomy obywatelstwa honorowego.

Prezydent Liszkowski, wręczając dyplom honorowy obywatelstwa Lublina, przypomniał rolę tego miasta w historii Polski:

Tu bowiem zawarta została unia z bratnim narodem litewskim i tu został złożony ostatni hołd pruski.

Lublin wierzy, że hołd ten, być może zostanie powtórzony przed Wodzem Naczelnym w prastarych murach Lublina.

Po tym akcie przemówił Wódz Naczelny.

Następnie odbyło się poświęcenie gmachu instytutu lubelskiego, siedziby organizacyj naukowych, kulturalnych i artystycznych.

Wieczorem Wódz Naczelny opuścił Lublin udając się do Warszawy.

Co było przyczyną zatonięcia

podwodnej łodzi „Thetis"

LONDYN, 5.6 (PAT). Prasa i opinia angielska nie przestają interesować się katastrofą łodzi podwodnej „Thetis". Wszystkie dzienniki poświęcają tej sprawie artykuły wstępne.

Kapitan Oram, który będzie jednym z głównych świadków przesłuchiwanych podczas dochodzenia przybył do Londynu już wczoraj wieczorem.

Na dzisiejszym posiedzeniu izby gmin premier Chamberlain w dłuższym przemówieniu rozpatrywał okoliczności w jakich wydarzyła się katastrofa łodzi podwodnej. Premier oświadczył, iż zatopienie łodzi nastąpiło na skutek napływu wody do dwóch przednich przedziałów łodzi przez jeden z wylotów torpedowych, który pozostał otwarty w chwili zanurzenia się łodzi.

LONDYN, 5.6 (PAT). W środę popołudniu na pokładzie statków wojennych, które uczestniczyły w akcji ratunkowej, odprawiona zostanie w pobliżu miejsca zatopienia łodzi „Thetis" uroczyste nabożeństwo żałobne.

Komisja admiralicji, której zadaniem będzie prowadzenie śledztwa w sprawie przyczyn i okoliczności zatonięcia łodzi podwodnej, prace swe prowadzić będzie w Portsmouth. Posiedzenia komisji będą mieć charakter poufny, jednak po zakończeniu dochodzeń ogłoszone będzie sprawozdanie komisji. Komisja śledcza rozpocznie swe prace dopiero po wydobyciu łodzi na powierzchnię.

Po wylewie Renu

Do fortyfikacyj „Linii Zygfryda"

można się tylko dostać wyłącznie łodziami

PARYŻ, 5.6. W związku ze zniszczeniem części linii Zygfryda na przestrzeni 68 kilometrów przez powódź pisma paryskie przynoszą szereg ciekawych szczegółów. M. in. donosi korespondent „Pariser Tageszeitung" z Gersheim (Nadrenia) co następuje: „W ub. tygodniu w nocy z wtorku na środę wody Renu przybrały w tym miejscu do tego stopnia, że do Gersheim, gdzie znajdują się najpotężniejsze fortyfikacje niemieckie, można było dostać się wyłącznie łodziami. W ciągu nocy z francuskiego brzegu Renu zauważono, że umieszczone w fortyfikacjach niemieckie oddziały wojskowe gwałtownie zaczęły opuszczać umocnienia, przy czym żołnierze świecili sobie latarkami elektrycznymi i szli gęsiego na tylne pozycje.

W miejscowości Lauterburg, również [illegible] silnymi fortyfikacjami, woda sięgała do wysokości 7.35 m. Pod tą miejscowością wszystkie bez wyjątku kazamaty forteczne znajdowały się pod wodą. W Brisheim zniszczone zostały wszystkie mosty wojskowe, wybudowane przez służbę pracy. Naprzeciw fortu „Louis" zniszczony został doszczętnie wielki most forteczny „Linii Zygfryda". Z mostu tego oraz jego fundamentów nie pozostał ani jeden ślad. Poza tym zniszczony został i załamał się zupełnie wielki most umocniony pod Roppenheim Wintersdorf. Wszystkie umocnienia niemieckie, leżące naprzeciw francuskiej fortyfikacji „Louis", znajdowały się zupełnie pod wodą. Również i tu wycofały się wszystkie niemieckie oddziały wojskowe. Pod miejscowością Roeschweeg kilkanaście bloków fortecznych wystawało do połowy z wody.

Korespondent „Excelsior" donosi:

„Po obu stronach Renu wybudowany jest wielki system tam wewnętrznych i zewnętrznych. Jedna tama od drugiej odległa jest o 100 do 200 metrów. Niemieckie linie forteczne, zalane wodami Renu, znajdują się właśnie między wewnętrzną i zewnętrzną tamą. Francuski brzeg Renu leży nieco wyżej, niż niemiecki. Niemcy w pośpiechu, jak stwierdzają jednogłośnie fachowcy wojskowi, zapomnieli zupełnie, że w czasie wylewu Renu obszary, znajdujące się między tymi tamami, w pierwszym rzędzie są zagrożone przez powódź. Cały ten obszar na przestrzeni kilkudziesięciu kilometrów wzdłuż Renu nie nadaje się zupełnie na budowanie fortyfikacyj.

Francuscy fachowcy wojskowi nie mogą zrozumieć, w jaki sposób Niemcy mogli popełnić taki kardynalny błąd przy budowaniu umocnień, które w obecnych warunkach straciły zupełnie na wartości strategicznej.

ZIEMIE WSCHODNIE

SPRAWA CAŁEGO NARODU

Żyjemy od kilku miesięcy pod znakiem zwartości i gotowości całego społeczeństwa. Sprawiła to troska o całość państwa. Próba zakwestionowania całokształtu naszych interesów państwowych, uczynienia w nim jakiegoś wyłomu, przedsębrana w marcu przez znane „propozycje" naszego zachodniego sąsiada — nie tylko natychmiast odbiła się w formie zwartej postawy całego narodu, ale również pogłębiła znacznie nurty myślenia kategoriami państwowymi, przyczyniła się do uświadomienia sobie przez społeczeństwo całokształtu interesów państwowych.

Pod tym kątem widzenia oceniamy też obecnie wszystkie przejawy naszego życia zbiorowego.

I z tego też punktu patrzenia ocenić winniśmy wagę „Tygodnia Ziem Wschodnich", właśnie teraz (między 5 a 10 bm.) obchodzonego.

Pozornie zdawałoby się, że gdy mówimy o „ziemiach wschodnich", myślimy o kwestiach raczej natury regionalnej, terenowo ograniczonych. W istocie jednak każde zagadnienie, dotyczące pewnego rejonu terytorialnego — w danym wypadku zupełnie niesłusznie zwanych „kresów" wschodnich — jest zagadnieniem ogólnopaństwowym. I tak też winno być traktowane.

Bo pewnikiem jest przecież, że rozwój ziem wschodnich, to nie tylko kwestia lokalnego, regionalnego znaczenia, ale wzmocnienie potęgi całej Polski.

Weźmy dla tej tezy przykłady np. z dziedziny gospodarczej.

Oto np. kwestia zbytu naszego węgla. Wyniósł on w r. 1937 w całej Polsce około 18 milionów ton. Ale na 7 województw (lwowskie, stanisławowskie, tarnopolskie, wileńskie, nowogródzkie, poleskie i wołyńskie), stanowiących właśnie „ziemie wschodnie", — zbyt węgla wyniósł tylko... 1 milion ton!

Bez kwestii: wzrost zbytu węgla na tych ziemiach jest w ostatnich latach widoczny (w r. 1934—574 tys. ton, w r. 1937 — 1048 tys. ton) — ale na ogół, w skali państwowej fakt, że 7 województw wschodnich konsumuje tylko milion to, a 9 województw centralnych i zachodnich 17 milionów ton, jest bardzo wymowny i świadczy o tym, że stan uprzemysłowienia ziem wschodnich i poziom ich życia gospodarczego wymaga bardzo wydatnego podniesienia.

To samo stwierdzimy, gdy np. spojrzymy na konsumcję żelaza. Więc w r. 1937 cała Polska nabyła wyrobów walcowniczych ponad 387.000 ton, a w tym 7 województw wschodnich 56.000. W skali ogólnopaństwowej proporcja zła i wymagająca stanowczo wyrównania na rzecz wzrostu konsumcji w ziemiach wschodnich. Przy czym jednak trzeba podkreślić, że ten wzrost — w zestawieniu z sytuacją sprzed laty — następuje. Bo np. konsumcja wyrobów walcowniczych między r. 1932 a 1937 podwoiła się w Stanisławowie, potroiła w Wilnie, pięciokrotnie wzrosła w Nowogródku, siedmiokrotnie w Łucku, dziesięciokrotnie w Brześciu nBugiem.

Ale aby ten wzrost „pozycja surowców i artykułów przemysłowych, wyprodukowanych na zachodzie kraju, spotęgować na ziemiach wschodnich, muszą tam być stworzone lepsze warunki komunikacyjne, które wzmogłyby tempo obrotów handlowych i umożliwiły tanie i łatwe dotarcie towaru do konsumenta. Silne podniesienie kilometrażu kolejowego ziem wschodnich jest więc jednym z najpilniejszych postulatów. I znów stwierdźmy: już mamy w tej dziedzinie pewne osiągnięcia, jak np. linia kolejowa długości 85 km, łącząca Stojanów z Łuckiem, lub 89-kilometrowa linia, łącząca Woropajewo z Drują. Ale to ledwo fragment potrzeb takich, jak np. linia, która połączyłaby Wołkowysk przez Prużanę z Kamieniem Koszyrskim, a więc dolinę Niemna z doliną Prypeci.

Ograniczamy się do tych kilku przykładów z dziedziny przemysłowo-komunikacyjnej. A jakże łatwo przytoczyć byłoby potrzeby i żądania z różnych innych dziedzin, jak kwestie oświatowe i kulturalne, czy też inne.

Reasumujemy więc nasz pogląd, że ze stanowiska interesu ogólnopaństwowego którego wagę nam ostatnie miesiące tak silnie unaoczniły, wysiłek, by t. zw. „Polskę B" pod każdym względem rozwinąć do poziomu „Polski A", musi być przeprowadzony z całą intensywnością.

„Tydzień Ziem Wschodnich" winien to zrozumienie pogłębić w całym społeczeństwie. B. S.

Trudna rola Jugosławii

w obecnej sytuacji politycznej

Inspiracje prasy niemieckiej o rzekomo przygotowywanym przystąpieniu Jugosławii do paktu antykominternowskiego, bądź o wystąpieniu z Ligi Narodów, tendencyjnie puszczane pogłoski o niezadowoleniu Belgradu z zawartego niedawno paktu angielsko-tureckiego, wreszcie wizyta ks. Pawła w Berlinie — wszystko to spowodowało, iż z kolei — w zaognionej atmosferze jaką żyje Europa — ogólne zainteresowanie skupiło się na Jugosławii.

Z kim pójdzie Belgrad?

Zdania są podzielone.

Jedni przewidują, że Jugosławia nie wytrzyma połączonego nacisku włosko-niemieckiego i będzie powolną żądaniom państw „osi" — inni zaś, że państwo stworzone po wielkiej wojnie przez bohaterskiego króla Aleksandra Karadżordżewicza zbyt wysoko ceni swą niezależność i honor, by mogło pójść drogą wysługiwania się obcym interesom.

Z drugiej zaś strony, trzeźwo oceniając sytuację, trzeba przyznać, że rola, a zwłaszcza geopolityczna pozycja Jugosławii jest naprawdę bardzo ciężka, gdyż jej potężni sąsiedzi związani są z sobą ścisłym sojuszem wojskowym, a militarne siły Jugosławii nie są wystarczająco silne by się mogły przeciwstawić ewentualnemu naporowi.

Poza tym trzeba pamiętać, że Jugosławia nie ma tak wspaniałej tradycji państwowej jak np. Polska i że w państwie tym są znaczne tarcia zarówno religijne (prawosławni, muzułmanie i katolicy) jak i narodowościowe (Serbowie, Chorwaci i Słoweńcy).

A jakże groźnym „memento!" jest prawie stuletnięczny korpus włoski w Albanii?

Trzeba się więc zgodzić z tym, że Jugosławia zdając sobie sprawę ze swego położenia — musi starać się o zachowanie jak najpoprawniejszych stosunków ze swymi sąsiadami.

I pod tym właśnie kątem widzenia, musimy oceniać wszelkie posunięcia polityki zagranicznej Belgradu.

Postępująca stale konsolidacja narodowościowa, coraz większa rozbudowa doskonałej armii, trzeźwość polityki i postawa rycerska, wskazują na to, że Jugosłowianie przezwyciężą wszystkie trudności.

Miejmy więc nadzieję, że polityka Jugosławii zawsze będzie pełna godności i honoru!

Francja podziwia Polskę

JEJ ARMIĘ I SIŁĘ MORALNĄ

We Francji coraz więcej i szczegółowiej omawia się siłę moralną i wojskową Polski oraz wspaniałą postawę moralną naszej armii.

W tygodniku „Ere Nouvelle" ukazał się artykuł gen. Alexandra zatytułowany „Siły wojskowe Polski".

Polacy — pisze autor — są rasą zdrową fizycznie i moralnie. Posiadają kulturę łacińską oraz odznaczają się wielkim patriotyzmem. Wszelkie różnice poglądów, czy to pod względem religijnym, społecznym, czy nawet politycznym, ustępują miejsca obowiązkom wobec Ojczyzny.

Dziś — ciągnie dalej autor — antagonizmy społeczne zniknęły zupełnie wobec niebezpieczeństwa z zewnątrz. Nastąpiło zjednoczenie wszystkich klas i wszystkich partyj od lewicy do skrajnej prawicy.

Przechodząc do zagadnień ekonomicznych gen. Alexandre omawia bogactwo surowcowe Polski, rozwój sieci komunikacyjnej, rozkwit rolnictwa oraz rozbudowę przemysłu.

Przechodząc do omówienia sił zbrojnych, pismo podkreśla wysoki poziom armii polskiej, doskonale wyćwiczonej i posiadającej świetny korpus oficerski. Dysponuje ona wszystkim potrzebnymi środkami tak w ludziach, jak i w materiale wojennym.



KOPIA CUDOWNEGO OBRAZU MATKI BOSKIEJ CZĘSTOCHOWSKIEJ W KOŚCIÓŁKU OSADNIKÓW WOJSKOWYCH

Moment przeniesienia z kościoła parafialnego w Równem do kościółka osadników wojskowych w Osadzie Karłowszczyzna w uroczystej procesji kopii cudownego obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej, ofiarowanej osadnikom wojskowym na Wołyniu przez OO. Paulinów z Jasnej Góry.

Zjazd młodzieży robotniczej ZMP

O wychowanie w młodym pokoleniu

żołnierskiej gotowości do uderzenia

W ub. niedzielę odbył się w Warszawie ogólnopolski zjazd delegatów młodzieży robotniczo - rzemieślniczej Związku Młodej Polski. Na zjazd przybyło około 850 delegatów, wśród których szczególnie licznie reprezentowane było Zaolzie i Śląsk. Prawie wszyscy delegaci przybyli na zjazd w mundurach organizacyjnych.

Po nabożeństwie, które odprawione zostało w kościele pułkowym przy Al. Szwoleżerów J. P., uczestnicy zjazdu udali się do kasyna garnizonowego, gdzie rozpoczęły się obrady. W obradach tych wzięli udział przedstawiciele sztabu Obozu Zjednoczenia Narodowego, Zjednoczenia Polskich Związków Zawodowych i Pracowniczego Towarzystwa Oświatowo - Kulturalnego im. Stefana Żeromskiego.

Pierwszy zabrał głos komendant główny Związku Młodej Polski mjr dypl. Edmund Galinat. Scharakteryzowawszy ogólną sytuację polityczną mówca zwrócił uwagę na te momenty, które pozwolą na tyle wzmóc siły militarne narodu, by był on zdolny nie tylko do odparcia niebezpieczeństw, ale do odrzucenia ich atakiem. Zagadnienie „pokój czy wojna" jest dziś dla nas zagadnieniem wtórnym bo pierwszym i głównym problemem jest dla nas wielkość narodu. Wielkości tej wszystko służyć musi i należy ją wykuwać w codziennym wysiłku.

Dalej mjr Galinat podkreślił że **Związek Młodej Polski dąży do wychowania w młodym pokoleniu żołnierskiej gotowości do uderzenia.** Troska o realizację tego problemu musi obowiązywać cały naród. Polska nie może ustawiać swego życia pod kątem wiecznego pokoju, zdając sobie sprawę, że w tej części świata, na międzymorzu bałtycko - czarnomorskim, zaszczepianie tego poglądu w duszach młodego pokolenia byłoby klęską rozłożoną na raty. **Dlatego Młoda Polska woła o pełną mobilizację sił narodu, gospodarczych i wojennych i o udział młodego pokolenia w pracach, które uczynią Polskę silną na każdym polu i gotową do wojny. Wojnę tę naród musi rozstrzygnąć potężnym uderzeniem.**

Kończąc mjr Galinat jeszcze raz zwrócił uwagę na konieczność rzetelnej i wytrwałej pracy, która obowiązuje wszystkich. **Waszym świętym hasłem** — stwierdził mówca — **tak świętym jak wiara w Boga — jest wielkość narodu. To nasza wola, nasz wysiłek, nasza krew. A gdy nadejdzie wojna — to będzie ona wojną o wielką Polskę.**

Po przemówieniu mjr Galinata, które wywołało żywiołową manifestację na cześć armii i Naczelnego Wodza, przemówienia powitalne wygłosili przedstawiciele OZN, ZPZZ i PTOK, po czym zabrał głos zastępca komendanta ZMP H. Puziewicz. Mówca poruszył zagadnienia związane z pracą wewnętrzną ZMP na terenie robotniczym, kładąc również nacisk na prace związane z kwestią wzmocnienia potencjału militarnego Rzeczypospolitej. Ostatni przemawiał kierownik sekcji robotniczo rzemieślniczej ZMP p. Euzebiusz Basiński.

Przed zamknięciem obrad uchwalono treść depesz hołdowniczych do P. Prezydenta Rzplitej, Marszałka Śmigłego Rydza i szefa OZN gen. Skwarczyńskiego.

Bezpośrednio po zebraniu uczestnicy zjazdu uformowali pochód, który przeszedł do Belwederu, gdzie złożono wiec.

Włosi o Niemcach

Wycinek z „Popolo di Roma":

„Gdy jutro wybuchnie wojna, cała Europa wystąpi przeciwko Niemcom. Armie nieprzyjacielskie wkroczą do Rzeszy przez wszystkie granice. Oto jest rezultat rządów narodowo-socjalistycznych!"

×

Wycinek z „Popolo d'Italia":

„W mrocznych umysłach Niemców znowu zbudziła się żądza krwi i owe dzikie instynkty, które niegdyś stłumiła kultura rzymska... „Panowie faszyści — wołają berlińskie pismaki — są rozkapryszonymi dziećmi". Zgoda, jesteśmy dziećmi. Ale czym że są panowie nazi? Panowie nazi są mordercami i zbocześcami! Tylko tyle i nic więcej".

×

Te dwa głosy prasy włoskiej nie są, jak łatwo odgadnąć komentarzami do paktu mediolańskiego. Pochodzą one z 27 lipca 1934 r. — a więc sprzed niespełna pięciu lat.

JESZCZE O MARTWOCIE KULTURALNO-MUZYCZNEJ W ZAGŁĘBIU DĄBROWSKIM

Dyskusja na temat martwoty w dziedzinie kultury muzycznej w Zagłębiu zapoczątkowana na łamach K. Z. zatacza szersze kręgi. Poniżej zamieszczamy uwagi mgr Sandelewskiego

Śledząc dotychczasowy rozwój interesującej dyskusji na temat martwoty w życiu kulturalno - muzycznym naszego Zagłębia, a jego stolicy w szczególności, pragnę ze swej strony dorzucić kilka uwag, w przekonaniu, że może przyczynią się one do skrystalizowania poglądów na całokształt sytuacji, dalej, do zainteresowania omawianymi problemami najszerszych warstw czytelników i wreszcie do zorganizowania planowej akcji, mającej na celu wyjście z obecnego impasu.

Dotychczasowa dyskusja da się streścić następująco: dyr. Ślązak stoi na stanowisku, że stan obecny wymaga radykalnej sanacji, najważniejszym zaś środkiem wiodącym do tego celu jest utworzenie stojącej na odpowiednim poziomie orkiestry symfonicznej i towarzystwa filharmonicznego, p. St. Sw. w mocny sposób piętnuje obojętność Sosnowca na naprawdę wartościowe imprezy muzyczne, nie zajmuje się jednak środkami zaradczymi, p. Klimas zaś polemizuje z obu wspomnianymi autorami i daje do zrozumienia, iż wywody ich niezasłużenie krzywdzą Sosnowiec, w którym życie muzyczne jeśli nie kwitnie, to w każdym razie znajduje się na zadawalającym poziomie, czyli innym słowy „dobrze jest jak jest". Które z tych stanowisk jest słuszne?

P. St. Sw. zaznaczając, iż na ostatnim koncercie organizowanym przez dyr. Ślązaka było zaledwie 50 osób, bynajmniej nie przesadził. Również nie sposób kwestionować faktu szczupłej frekwencji na innych imprezach muzycznych przykładowo przez niego wymienionych. Czy jednak na podstawie tych przesłanek można wysnuć niezbity wniosek o kompletnym upadku zamiłowania do muzyki w Sosnowcu? Mam wrażenie że nie. Jako kontrargument mogę przytoczyć szereg imprez muzycznych, na których publiczność dopisała licznie a nawet tłumnie. Przypomnę tu koncert jubileuszowy prof. Powiadowskiego, koncerty chóru Ubezpieczalni Społecznej w Sosnowcu, a nawet koncerty organizowane przez wspomniane przez p. Klimasa Towarzystwo Miłośników Muzyki. Nawiasem dodam, iż ta ostatnia placówka została bardzo życzliwie powitana przez tutejszą prasę i społeczeństwo, imprezy zaś wspomnianego T-wa, stojące na prawdę na wysokim poziomie cieszyły się zasłużoną popularnością, pozwalając żywić nadzieję, że praca pionierów ruchu muzycznego w Zagłębiu: śp. Stefana Jakubowicza i prof. Powiadowskiego, znalazła godnych kontynuatorów. Niestety od kilku lat nic nie słychać o działalności wspomnianej instytucji. Nie odbyte dotąd zebranie likwidacyjne, każe przypuszczać, iż T-wo to istnieje nadal, brak znów jakiejkolwiek działalności, zdaje się wskazywać raczej na jego upadek, jeśli jednak istotnie ma miejsce druga ewentualność, to odpowiedzialność za ten stan rzeczy nie może obciążać społeczeństwa sosnowieckiego, które, jak zaznaczyłem, do organizacji tej odniosło się nawskroś pozytywnie.

Stanowiskiem swoim bynajmniej nie zamierzam udowadniać, że społeczeństwo nie ponosi winy za obecny stan kulturalnego zastoju, okolicznością łagodzącą będzie tu jednak fakt, że dotychczasowe próby ruszenia z miejsca były bądź nieliczne, bądź mało wytrwałe, bądź nieudolne, a szereg chybionych i małowartościowych imprez (bo i takie zdarzały się), usposobił publiczność nieufnie, nie tylko do wszelkich tego rodzaju poczynań w przyszłości, ale i do koncertów artystów zamiejscowych. To też fakt obecności 50 osób na ostatnim koncercie, bynajmniej nie nastraja mnie pesymistycznie. Osób tych byłoby znacznie więcej, gdyby koncert poprzedzony był nie skromnymi wzmiankami prasowymi, lecz obszernymi komunikatami, zawierającymi omówienie poszczególnych punktów programu i wskazującymi na ich atrakcyjność. Jestem pewien, iż czytelnicy znając przed koncertem program i wartość wykonywanych utworów, licznie pospieszyliby na koncert, nie byłaby to bowiem dla nich „podróż w nieznane". Nadto ci, którzy byli na ostatnim koncercie i przekonali się, że imprezy muzycznej na tak wysokim poziomie dawno już w Sosnowcu nie było, niewątpliwie przybędą znów na najbliższy koncert i zachęcą do przybycia dalszych znajomych. W ten sposób drugi koncert może mieć już 100 słuchaczy, trzeci — 200, a czwarty zapełnioną salę. dyr. Ślązak zaś, jak to wynika z jego artykułu, bynajmniej nie zamierza kapitulować przed trudnościami, czym, w pierwszym rzędzie, ma przewagę nad swymi poprzednikami.

Obok periodycznych koncertów symfonicznych czy kameralnych, koniecznym staje się utworzenie towarzystwa filharmonicznego, które skupiłoby wszystkich naprawdę i szczerze interesujących się muzyką i umożliwiło nie tylko wymianę myśli, ale także i uzupełnienie wiadomości teoretycznych u każdego chcącego swe zainteresowania muzyczne pogłębić.

P. Klimas w artykule swym podkreśla, że szczupłe grono miejscowych fanatyków muzyki prowadzi na własną rękę akcję umuzykalniania mas, wybierając w dążeniu do tego celu drogę najwłaściwszą, tj. akcję wśród dzieci szkolnych. Działalność ta niewątpliwie pożyteczna, lecz nasuwająca dwa poważne zastrzeżenia: pierwsze co do zakresu, drugie co do metody działania. Rozpatrzmy je kolejno.

Według spisu ludności z 1931 r. liczba osób w wieku do lat 10, a więc dzieci, wynosi w naszych miastach zaledwie 20,3%. Przyjmując, że ten sam procent dzieci posiada Sosnowiec, zauważymy, że omawiana przez p. Klimasa akcja obejmuje zasięgiem swych zainteresowań zaledwie niewiele ponad jedną piątą sosnowiczan, pozostawia ponad jedną piątą sosnowiczan, pozostawia zaś zupełnie poza nawiasem pozostałą olbrzymią większość ludności, na którą składają się: młodzież, dorośli i starcy. Już samo to suche zestawienie cyfrowe dobitnie wskazuje, że akcja powyższa posiada bardzo mały zakres i rezultaty dać może dopiero za lat kilka, o ile nie za kilkanaście.

Jeśli chodzi o metodę pracy, to p. Klimas zaznacza, iż wspomniana przez niego akcja nie jest organizowana, zdaniem jego, na krótką metę, lecz posiada podstawy trwałe, oparte o „czynniki decydujące". Mam wrażenie, że takie postawienie sprawy jest całkowicie błędne, uzależnia ono bowiem los rozwoju kultury muzycznej w Sosnowcu i Zagłębiu, nie od pracy organicznej i nawiązania bezpośredniego kontaktu między muzykiem-wykonawcą a słuchaczem na sali koncertowej, lecz li tylko i wyłącznie od poparcia biurokracji. Niewątpliwie pozytywne ustosunkowanie się władz samorządowych i szkolnych do przedsięwziętej akcji, może ją dużo ułatwić, nie zmienia to jednak faktu, że najważniejszym środkiem wiodącym do celu, jest tylko owo niedoceniane przez p. Klimasa organizowanie koncertów i poranków muzycznych.

Reasumując całość wypowiedzianych uwag, muszę stwierdzić, że dotychczasowe wysiłki zmierzające do ruszenia z martwoty kulturalnej nie dały rezultatu, zarówno z powodu braku zainteresowania naszego społeczeństwa, jak i nieudolności w budzeniu tego zainteresowania, jednakże piękna inicjatywa dyr. Ślązaka zdaje się wróżyć pod tym względem radykalną zmianę, a to już coś znaczy.

Mgr WIAROSŁAW SANDELEWSKI

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZ DNIA

6 Czerwiec

Wtorek

Norberta b. m.
Jutro: Roberta op.
Słońca wsch. 3,16, zach. 19,51
Księżyca w. 22.30, zach. 7,33

KRONIKA HISTORYCZNA:

1492 Zmarł w Krakowie Kazimierz Jagiellończyk, syn W. Jagiełły.
1674 Jan Sobieski obrany królem.
1818 Śmierć gen. Henryka Dąbrowskiego.
1919 Pierwszy Nuncjusz Apost. Ratti (Pius XI) przybywa do Polski.

PRZYSŁOWIA:

Siej na św. Norberta,
Będzie jęczmienia sterta.

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE — „Cztery córki"
PATRIA — „Trzy serca"
EDEN — „Dr Kildare"

Dyżury aptek w Sosnowcu

Dziś dyżury nocne pełnią następujące apteki:

W. Dawiskibowej — ul. Piłsudskiego 18
G. Kupferbluma — ul. Nowopogońska 25
L. Turskiego — ul. 1-go Maja 18
C. Truszkowskiego — ul. Piłsudskiego 46
J. Garbaczewskiego — ul. Sienkiewicza 9
W. Wasilewskiego — ul. Modrzejowska 10
W. Zielezińskiego — ul. Orla 28

Pobór w Sosnowcu

ROCZNIKA 1918

Wczoraj rozpoczął się w Sosnowcu na terenie powiatu miejskiego pobór główny mężczyzn urodzonych w roku 1918, odroczonych w roku ub. (kat. B), ochotników urodzonych w latach 1919, 1920 i 1921 r. oraz absolwentów, którzy na terenie powiatu m. sosnowieckiego w roku szkolnym 1938-39 uzyskali dowody z ukończenia szkół średnich typu licealnego bez względu na wiek i miejsce zamieszkania.

Pobór odbywa się w Ratuszu sosnowieckim.

Wczoraj stawali przed komisją absolwenci Liceum im. Staszica, dzisiaj zaś stają: absolwenci Liceum im. B. Prusa, im. St. Wyspiańskiego, państw. Koedukacyjnego Liceum Handlowego i pryw. gimn. koed. Tow. szkół żydowskich w Sosnowcu.

Jutro stają poborowi, których nazwiska zaczynają się na litery: A, B—a, B—e, B—i, B—o.

Teatr miejski w Sosnowcu

Dziś we wtorek, dnia 6 bm. o godz. 19 dla Pracown. Tow. Oświaty i Kultury im. St. Żeromskiego świetna komedia w 3 aktach A. Hopwoode p.t. „JUTRO POGODA".

Popularne przedstawienie w Teatrze Miejskim po zniżonych cenach

W środę, dnia 7 bm. o godz. 20 popularne przedstawienie po zniżonych cenach, dana będzie doskonała i pełna humoru komedia w 3 aktach Avery Hopwooda p.t. „JUTRO POGODA". W reżyserii K. Vorbrodta, dekoracje F. Krassowskiego. Ceny miejsc: Parter od 1 zł do 1.30, amfiteatr 55 gr, galerja 25 gr. Bilety wcześniej do nabycia w Biurze Podróży Orbis obok dworca tel. 62813.

W czwartek, dnia 8 bm. dane będą dwa przedstawienia o godz. 16.30 i godz. 20,30 komedia w 3 aktach Avery Hopwooda pt. „JUTRO POGODA". W reżyserii K. Vorbrodta, oprawa dekoracyjna F. Krassowskiego Bilety wcześniej do nabycia w Biurze Podróży „Orbis" obok dworca tel. 62813

Tydzień Ziem Wschodnich

5. — 10. VI.

Rozwój Ziem Wschodnich to rozszerzenie wewnętrznego rynku zbytu — to rozładowanie bezrobocia w okręgach przemysłowych Państwa.

Zarząd Koła w Sosnowcu Tow. Rozwoju Ziem Wschodnich zwraca się z apelem do tych wszystkich, którzy doceniają wagę podniesienia kulturalnego i gospodarczego Ziem Wschodnich — o współpracę w tym kierunku z Zarządem Koła.

Zapisy na członków Koła przyjmuje się codziennie w Starostwie Grodzkim w Sosnowcu (pokój Nr 1).

PREZES: R. Walewski, starosta

× **NOWE OPŁATY OD KART DO GRY.** Z dniem 3 czerwca weszła w życie ustawa z 25 maja br. o zmianie ustawy o opłacie od kart do gry. Wprowadzono następujące zmiany: opłata od kart, sporządzonych z kartonu papierowego wynosi od talii (36 kart) — 1.70 zł, z innych materiałów, jak jedwabiu, celluloidu, itp. wynosi od talii 16 zł. Połowę wpływów z opłaty od kart do gry otrzymuje Polski Czerwony Krzyż.

× **PAŃSTWOWA SZKOŁA OGRODNICTWA W POZNANIU.** Dyrekcja szkoły podaje do wiadomości, że przyjmowanie zapisów na nowy rok szkolny rozpoczyna się od 15 bm. Zgłoszenie z dołączeniem wymaganych dokumentów kierować należy do dyrekcji — Poznań, ul. Dąbrowskiego 159. Bliższe dane zawarte są w prospekcie, wysyłanym na żądanie zainteresowanych.

Koncert na FON

W DĄBROWIE

W ub. sobotę w Dąbrowie w sali Resursy odbył się koncert połączonych chórów Towarzystwa Muzycznego w Dąbrowie oraz Towarzystwa Artystycznego w Będzinie pod batutą prof. K. Gusikowskiego i mgr R. Bunackiego przy współudziale p. Izy Cieślickiej — śpiew, p. L. Kuchcińskiego — akompaniament oraz p. A. Szynkowskiego — wiolonczela i prof. K. Guzikowskiego — akompanjament.

Koncert wykazał wysoki poziom artystyczny wykonawców, stwarzając imprezę niezwykle interesującą i piękną. Podkreślić należy, iż całkowity dochód przeznaczony został na FON.

Z ubolewaniem należy stwierdzić, iż niestety mieszkańcy Dąbrowy, która od dawna ma tradycję duchowej stolicy Zagłębia, nie poparli należycie ciekawej imprezy, która ze względu na cel i charakter powinna była zgromadzić elitę Dąbrowy.

Z. Z.

Walne zebranie

PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH W NIWCE

W ub. niedzielę odbyło się pod przewodnictwem sekretarza generalnego Związku p. K. Ostrowskiego walne zebranie członków Oddziału w Niwce Polskiego Związku Zawodowego pracowników przemysłowych i handlowych Rz. P.

Po sprawozdaniach i uchwaleniu absolutorium przystąpiono do wyborów władz oddziału. Referat poświęcony sprawie zawarcia układu zbiorowego z przemysłowcami węglowymi w Zagłębiu wygłosił p. K. Ostrowski. Referent podkreślił wyniki, jakie w tym zakresie uzyskały inne związki, a zwłaszcza ostatni arbitraż wydany przez głównego inspektora pracy, a dotyczący porozumienia między przemysłowcami, a pracownikami umysłowymi Zagłębia naftowego.

Zebrani wyrazili swe uznanie zarządowi głównemu za wysiłki w kierunku realizacji tego najżywotniejszego postulatu.

× **ZEBRANIE ZARZĄDU SEKCJI EMERYTÓW PZZPP i H. Rz. P. W SOSNOWCU** Prezydium zarządu sekcji emerytów Polskiego Związku Zawodowego pracowników przemysłowych i handlowych Rz. P. w Sosnowcu, podaje do wiadomości wszystkim zainteresowanym, że w środę dnia 7 bm. o godzinie 18 w lokalu Związku w Sosnowcu, ul. Sienkiewicza 17-a odbędzie się miesięczne zebranie zarządu sekcji emerytów PZZPP i H. Rz. P. Obecność członków zarządu sekcji obowiązkowa.

× **ODNALEZIENIE SKRADZIONEJ TOREBKI.** W styczniu br. przy kasie kina Apollo jednej z kobiet wyrwano z ręki torebkę skórzaną z różnymi drobiazgami. Okradziona kobieta nie zawiadamiała wówczas o kradzieży policji. Obecnie skradziona torebka została zakwestjonowana przez policję i jest do odebrania w II komisarjacie pp. w Sosnowcu.

Niedzielne uroczystości w Zagłębiu Dąbr.

Rozpoczęcie Tygodnia PCK w Sosnowcu

W ub. niedzielę odbyło się w Zagłębiu Dąbrowskim szereg uroczystości. Dzięki sprzyjającej pogodzie wzięło w nich udział bardzo wiele osób.

W Sosnowcu odbyły się uroczystości związane z rozpoczęciem się Jubileuszowego Tygodnia PCK. O godz. 8 rano przed Ratuszem zebrały się organizacje i stowarzyszenia ze sztandarami oraz sekcje rat.-san. PCK. z całego powiatu. Po odebraniu raportu udano się z orkiestrą na czele do kościoła parafialnego na nabożeństwo, które o godz. 10 odprawił ks. Łopaciński, wygłaszając jednocześnie okolicznościowe kazanie.

Po nabożeństwie udano się przed Ratusz. Tutaj do zebranych przemawiał prezes PCK notariusz E. Salak, poczym poświęcona została nowa karetka sanitarna.

Uroczystość zakończyła defilada oddziałów PCK, którą przyjęli pp. starosta Boxa, inspektor okręgu PCK z Krakowa płk. Trzebiński i prezes Salak.

Po defiladzie odbyła się przed dworcem loteria fantowa, zaś w ciągu dnia sprzedawano znaczek na cele PCK.

POŚWIĘCENIE SZTANDARU B. OCHOTNIKÓW A. P. W STRZEMIESZYCACH

W Strzemieszycach odbyła się piękna uroczystość poświęcenia sztandaru miejscowego oddziału Związku b. ochotników A. P. Protektorat nad uroczystością przyjęli pp. gen. Bohaterewicz, prezes zarządu głównego, starosta Boxa i dyr. M. Czaplicki.

Rano o godz. 9 w miejscowym kościele parafialnym ks. prob. M. Rogójski odprawił uroczyste nabożeństwo oraz wygłosił okolicznościowe kazanie. W czasie nabożeństwa ks. prob. Rogójski poświęcił sztandar.

Po nabożeństwie uformował się pochód, który przeszedł ulicami, kierując się do płyty Nieznanego Żołnierza, gdzie po minutowej ciszy złożono wiązanki żywego kwiecia.

Po defiladzie, którą przyjmował prezes okręgu kpt. E. Piotrowski w otoczeniu przedstawiciela starostwa powiatowego mgr. Buczka, oraz członków okręgu p. Hertesa, p. M. Kruszyńskiego, mec. W. Piątkowskiego i prezesów oddziałów odbyła się w kinie „Paw" uroczysta akademia, którą zagaił okolicznościowym przemówieniem prezes miejscowego oddziału Zw. b. ochotników p. Sietrecki.

Przemawiali również przedstawiciel starosty powiatowego mgr. Buczek i prezes okręgu kpt. E. Piotrowski. Tu odbyła się ceremonia wręczenia przez prezesa okręgu kpt. E. Piotrowskiego sztandaru prezesowi miejscowego oddziału p. Sietreckiemu, który z kolei przekazał go chorążemu p. Bolesławowi Pęglowi.

Po ceremonii wbijania do drzewca sztandaru gwoździ pamiątkowych i wpisywaniu się do księgi pamiątkowej, — odbyło się wręczenie zasłużonym członkom dyplomu i odznaki Zw. b. ochotników W. P. Odznaczeni zostali pp.: dyr. M. Czaplicki, Fr. Szygalski, A. Bubel i St. Bucki.

ŚWIĘTO PIEŚNI I UROCZYSTOŚĆ HARCERSKA

Również w niedzielę w Sosnowcu odbyło się, jak o tym pokrótce donieśliśmy święto pieśni szkół powszechnych a w Czeladzi zaś 5 drużyna harcerska obchodziła uroczystość 25-lecia swego istnienia.

Sprawozdanie ze święta pieśni zamieścimy w jutrzejszym numerze, zaś z uroczystości harcerskich w czwartkowym numerze „Czuwaja".

10 tysięcy ludzi

zwiedziło wystawę w ub. niedzielę

O niezwykłej popularności, jaką się cieszy otwarta w Sosnowcu Wystawa Polskiego Przemysłu, Handlu i Rzemiosła Zagłębia Dąbrowskiego, świadczy wymownie fakt, że 10 tysięcy ludzi odwiedziło ją w ubiegłą niedzielę.

Bo też jest co oglądać! Wspaniale urządzone stoiska poszczególnych firm konkurują ze sobą o lepsze. Bez wyjątku nacechowane są one wielką celowością, połączoną z gustowną oprawą artystyczną, co zostało stwierdzone przez najwybitniejszych przedstawicieli polskiego życia gospodarczego, którzy był obecni w dniu jej otwarcia.

W chwili obecnej biuro Wystawy otrzymało cały szereg zgłoszeń wycieczek z wielu miast woj. Kieleckiego, a nawet zgłoszona już została jedna wycieczka z Łomży.

Świadczy to o olbrzymim zainteresowaniu Wystawą w całej Polsce, która dzięki wysiłkowi wszystkich sfer gospodarczych woj. kieleckiego stanęła na poziomie najlepszych tego rodzaju imprez urządzonych w Polsce.

TO BYŁO TAK:

SWIETNA GRA

Zaczęło się od rozmowy na temat hazardu. Zastanawialiśmy się jaka gra jest uczciwsza: oczko, czy sześćdziesiąt sześć.

Potem Florek powiedział:

— Każda gra jest uczciwa, gdy się uczciwie gra.

— A najuczciwszą grą jest ruletka — wtrącił się do rozmowy Roman — tam rządzi ślepy los.

— Nie — powiedział Józek. — Najuczciwsza gra to szachy. Wszystkie inne to szachrajstwo.

— Tak — przyznał Florek — ale w szachach nie ma tego czynnika hazardu, który jest niejako duszą gry.

— Można szachy „uhazardzić" — zauważył Roman — można grać o grubą sumę i wtedy gra jest pełna emocji.

— E, jeśli tak — powiedział Florek — to ja mam o wiele lepszy pomysł.

— No, no? — zainteresował się Roman, który jest zwolennikiem gry hazardowej.

— Po prostu zamiast szachów stawiamy na szachownicy kieliszki z wódką. Mała kieliszki to pionki; trochę większe — to konie; jeszcze większe — laufry; jeszcze większe — wieże; mniejszy puchar to królowa; duży puchar — król.

Z zainteresowaniem nadstawiliśmy uszu.

Roman klarował dalej:

— No i rozpoczynamy grę. Ten, który weźmie figurę, pije wódkę. A gdy daje mata wypija króla i wszystkie figury przeciwnika.

— Szkoda — westchnął Florek, znany popijmaster — gra jest świetna, ale mnie się wcale nie kalkuluje... Nie będę w to grać!

— Dlaczego?

— Bo ja gram bardzo źle... I nie mógłbym spokojnie patrzeć na to, jak się partner zalewa...

MILCIO

Zjazd pracowników umysłowych

Zjednoczenia Polskich Związków Zawodowych

W sali konferencyjnej Domu Powstańca w Katowicach obradował w ub. niedzielę zjazd delegatów Polskiego Związku Zawodowego Pracowników Umysłowych ZPZZ z udziałem delegatów z Zaolzia, którym uczestnicy zjazdu zgotowali gorącą i serdeczną owację.

Obrady zagaił prezes poseł Trojok, podkreślając, że zjazd odbywa się w okresie ważnych wydarzeń na terenie międzynarodowym i w kraju, to też nakłada na delegatów i organizacje obowiązek dostosowania swych interesów do potrzeb Państwa.

Po powitaniu i przemówieniu posła Trojoka dokonano wyboru prezydium zjazdu w osobach pp senatora Tomaszkiewicza, gen. sekr. Śmiecha, mgr Wawrzonia, sekretarzował zaś p. Niesporek.

Po odczytaniu depesz hołdowniczych do P. Prezydenta R. P. Marszałka Śmigłego Rydza, Szefa OZN gen. Skwarczyńskiego, wojewody śl. dr Grażyńskiego i marszałka Grzesika członkowie zarządu składali kolejno sprawozdania, z których wynikało, że organizacja na wszystkich polach działalności wykazuje stały rozwój, przy czym główną troską zarządu było polepszenie sytuacji członków organizacji.

Związek liczy 5,088 członków, majątek zaś wynosi 35,086.38 zł.

Nad sprawozdaniami wywiązała się rzeczowa dyskusja, w czasie której szereg mówców wniósł wiele wartościowych momentów, naświetlających sytuację świata pracy umysłowej fizycznej. M. in. przemawiali pp Br. Górecki z Sosnowca, Ulewicz, Wiechowski, Kasprzyk, Żukowski, Kondera, Klima, Nawrat z Zaolzia, Stawiński z COP, Śliwa, Balcarek z Zaolzia, Galocz z Karwiny, Skarszewski, Zabłoka z Frysztatu i Szkuta.

Na wszystkie sprawy podniesione w dyskusji odpowiadali sekretarz Juzoń, red. Hausa i p. Głąbik, wyjaśniając szereg problemów wątpliwości, jakie wysunęły się w toku obrad zjazdu.

Przewodniczący komisji rewizyjnej p. Głąbik uzupełnia swymi uwagami wywody przed mówców, wyrażając uznanie dla intensywnej pracy zarządu. Po przemówieniu przewodniczącego Zjazdu mgr Wawrzonia zebrani udzielili absolutorium ustępującemu zarządowi, po czym dokonano wyboru nowych władz w następującym składzie: prezes — poseł Trojok (wybrany przez aklamację). W skład zarządu weszli pp. Zygmunt, Bartosik, Kopiec, Górecki, Skarszewski, Blacha, Balcarek, Stysz, Buzyk, Skowronek, Pawlikowski, Janik, Granieczny, Sławiński, Hausa, Martin, Szramek, Rychłowski, Barchwic, Świętek, Maliaz i Kubiński. Do komisji rewizyjnej wchodzą pp.: Głąbik, Drożdżyński, Kopiec, Malec, Margosz i Świtalski.

Sąd koleżeński tworzą pp.: Wina, Gąsior, Skolik, Ciesiar i Szlachta.

Pod koniec obrad zjazd uchwalił szereg wniosków i rezolucyj.

Zjazd zakończono przemówieniami mgr Wawrzonia i prezesa posła Trojoka, oraz okrzykiem na cześć Rzeczypospolitej, Jej Prezydenta, Marszałka Śmigłego Rydza i Armii.

O umowę zbiorową

W PIEKARSTWIE

Dn. 9 bm. odbędzie się w inspektoracie pracy w Sosnowcu konferencja w sprawie zawarcia umowy zbiorowej w piekarstwie Zagłębia Dąbrowskiego.

Jak wiadomo, w sprawie tej odbyło się już kilka konferencyj, jednakże nie dały one pozytywnego wyniku.

—o0o—

× PODCZAS PRACY w fabryce Babcock Zieleniewski w Sosnowcu doznał zmiażdżenia dużego palca u prawej nogi robotnik Zygmunt Gertler, zamieszkały przy ulicy Racławickiej 11. Gertlera umieszczono w szpitalu.

× ZAGINIONY. Umysłowo chory 28-letni Szulim Wajsberg, zamieszkały w Sosnowcu przy ulicy Targowej 1 wyszedł z domu dn. 1 bm. i dotychczas nie wrócił. Odszukaniem go zajmuje się policja.

Krwawa bójka między poborowymi

Czterej pobici w szpitalu

W ub. sobotę po południu we wsi Kuźnica gminy Wojkowice Kościelne doszło do poważnej awantury między dwoma grupami parobczaków wiejskich wracających z Będzina z komisji poborowej.

Awantura, która wynikła na tle nieporozumień osobistych, zamieniła się w krwawą bójkę, przy czym uczestnicy jej posługiwali się nożami i kamieniami.

W wyniku bójki doznali ciężkich obrażeń ciała: **Józef Pawlik, Bolesław Pawlik, Edward Niedbał i Mieczysław Szewczyk.** Wszyscy czterej zostali odwiezieni w stanie groźnym do szpitala powiatowego w Będzinie.

Lżejszych obrażeń doznali: Stanisław Szewczyk i Stefan Gancarz.

Policja wszczęła dochodzenie.

Pięcioletni chłopiec

NAJECHANY PRZEZ MOTOCYKL

Władysław Cebo z Sosnowca (Brzozowa 21) przejeżdżając motocyklem ulicą Ludwika najechał na pięcioletniego chłopca Waldemara Makucha (Daleka 4). Chłopiec doznał złamania prawego podudzia i przewieziony został do szpitala.

Wypadki samochodowe

Na zakręcie ulicy Warszawskiej przechodzącą w Sosnowiecką w Szopienicach wydarzyły się w ub. sobotę po południu dwa wypadki. O godz. 15.30 zderzył się tam jadący motocyklem Roman Grobarz z Będzina (Krakowska 41) z samochodem osobowym A 25664 Elektrycznej Spółki Akcyjnej Sieci w Będzinie. Skutkiem zderzenia samochód i motocykl zostały uszkodzone.

Winę wypadku ponosi motocyklista, bowiem jechał lewą stroną.

U wylotu ulicy Łączenkowej i Kościuszki w Wełnowcu został potrącony przez przejeżdżający samochód wojskowy jadący rowerem z przeciwnej strony 400-letni Stefan Nowak z Grodźca (Żeromskiego 20). Doznał on obrażeń rąk i nóg.

—o0o—

Oszustwo

PRZY SPRZEDAŻY WĘGLA

Okazyjne kupno węgla nie zawsze się opłaca. Do Ireny Kamińskiej w Sosnowcu (Swobodna 4) zgłosił się uliczny sprzedawca, oferując węgiel po niższej cenie. Po niewczasie K. zorientowała się, że została oszukana na 10 korcy węgla.

Oszust odpowiadał przed Sądem Okręgowym w Sosnowcu i skazany został na dwa miesiące aresztu.

Robotnicy Belgijskiej Sp.A.

ZRZESZENI W ZPZZ

W dniu 1 bm. odbyło się w Ząbkowicach zebranie robotników Belgijskiej Spółki Akc. zrzeszonych w Polskim Związku Zawodowym robotników przemysłu chemicznego i pokrewnych ZPZZ.

Na zebraniu tym wybrano nowy zarząd oddziału w składzie pp.: prezes — Bolesław Macha, wiceprezes — Zygmunt Mendrek, sekretarz — Leonard Reutt, zastępca Piotr Kseń, członkowie zarządu: Antoni Dereń, Józefat Pieczyrak i Jan Serafin: komisja rewizyjna pp.: Bolesław Cebo, Feliks Dydak i Stanisław Chrabik. Delegatami fabrycznymi zostali również członkowie Związku pp.: Bolesław Macha, Karol Gładecki i Jan Adamek.

Zaznaczyć należy, że wybory delegatów przyniosły pełny sukces Polskiemu Związkowi Zawodowemu. Wpływy socjalistycznego związku wśród robotników ząbkowickich zmalały do zera.

—oOo—

Złodziej z Sosnowca

NA ODPUŚCIE W KOCHŁOWICACH

W ub. niedzielę podczas odbywającego się w Kochłowicach odpustu, policja przytrzymała mieszkańca Sosnowca, zam. przy ul. Ostrogórskiej 18, z zawodu handlarza targowego Wojciecha Ostrowicza.

Ostrowicz usiłował skraść z kieszeni inw. górniczego Antoniego Mańdoka z Nowej Wsi zegarek, jednakże został przytrzymany na gorącym uczynku. Ze względu na to, że w międzyczasie wpłynęło zameldowanie o analogicznej kradzieży zegarka na szkodę Michała Drapa z Kochłowic, władze przytrzymały Ostrowicza, bowiem zachodzi podejrzenie, że on jest sprawcą obu tych kradzieży.

—oOo—

Kobieta-nożowiec

NAPADŁA NA PRZECHODNIA

Spóźnieni przechodnie ul. Dęblińskiej w Sosnowcu byli świadkami krwawego zajścia, wywołanego przez kobietę.

Do stojącego przed lokalem elektrowni Stefana Cupisła (Sosnowiec, Dębowa 34) podeszła jakaś niewiasta i zadała mu kilka cięć nożem w głowę. Wojowniczą kobietą okazała się nie posiadająca stałego miejsca zamieszkania Maria Wieczorek.

Krwawy wyczyn awanturnicy był przedmiotem rozprawy w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu, który skazał Wieczorkównę na dwa miesiące aresztu.

—oOo—

Podczas licytacji

OKRADŁ POBORCĘ PODATKOWEGO

Podczas licytacji w lokalu urzędu skarbowego przy ul. Krzywej w Sosnowcu zatrzymano 40-letniego Stanisława Naporę (Sosnowiec, Narutowicza 40), który ściągnął poborcy podatkowemu ze stołu 40 złotych, wpłaconych za zlicytowany przedmiot.

Nieuczciwego licytanta pociągnięto do odpowiedzialności sądowej, w związku z czym odbyła się przeciwko niemu rozprawa w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu. Sąd skazał Naporę na trzy miesiące aresztu z zawieszeniem wykonania kary na lat 5.

Ryba po żydowsku i kura

JAKO PRZEKĄSKA POD WÓDKĘ

W ub. piątek po południu w mieszkaniu Wolfa Woźniaka w Będzinie (Jasna 2) przygotowano szabasową kolację, złożoną z pieczonej kury, ryby na słodko i chał. Smakołyki te postawiono na oknie.

Traf zrządził, że obok okna przechodzili trzej przyjaciele, którzy ujrzawszy przygotowaną kolację nabrali apetytu. Nie namyślając się długo wypchnęli szybę w oknie i zabrali wszystkie smakołyki. Kupiwszy pół litra wódki przyjaciele udali się na łąki, gdzie z apetytem zjedli kurę i rybkę, zakrapiając je wyborową.

Pozbawiony kolacji Woźniak udał się do policji, która przeprowadziwszy dochodzenie, stwierdziła, że spożyli ją trzej przyjaciele: Kowarski, Łyszczak i Dwornik, wszyscy pochodzący z Będzina.

Przeciwko amatorom szabasowej kolacji policja wdrożyła dochodzenie.

Zmiany w planie loteryjnym

Opracowując plan 45-ej Loterii Klasowej, Dyrekcja Polskiego Monopolu Loteryjnego wzięła pod uwagę opinie swych graczy, wygłaszane w bardzo licznych listach, kierowanych pod adresem Dyrekcji.

Ponieważ znaczna większość tych głosów wypowiada się stale za powiększeniem ilości wygranych choćby kosztem ich wysokości, Dyrekcja poszła w zupełności po ich myśli w planie pierwszych trzech klas Loterii. Jeżeli porównamy plany Loterii czterdziestej czwartej i czterdziestej piątej, to stwierdzimy znaczne powiększenie ilości wygranych po 10.000 złotych i wyższych. Tak więc w pierwszej klasie było ich piętnaście, jest zaś dwadzieścia, w klasie drugiej było osiemnaście, a jest dwadzieścia osiem, wreszcie w trzeciej klasie zamiast trzydziestu jeden jest ich czterdzieści jeden.

W myśl również życzeń graczy, zniesiono w tych klasach wszystkie wygrane poniżej pięciuset złotych, czyniąc wyjątek jedynie dla najniższej wygranej, wynoszącej cenę losu do klasy następnej, czyli t. zw. popularne stawki 62 zł. 50 gr.

Najbardziej istotne zmiany przeprowadzono jednak w planie klasy czwartej.

Dotychczas we wszystkich klasach było zawsze po jednej wygranej głównej, to jest takiej, którą się przyznaje numerowi losu, na który w ostatnim dniu ciągnienia pada pierwsza najmniejsza wygrana, wynosząca w czwartej klasie zł. 250. W Loterii czterdziestej piątej głównych wygranych będzie w czwartej klasie jedenaście — jedna 500 000 zł. i dziesięć po 100.000 zł., przyczym w pewnych warunkach (o których będzie mowa szczegółowo) półmilionowa wygrana może być powiększona do całego miliona, dzięki dołączeniu do niej pięciu premij po 100.000 zł. każda.

Poza tym i w tej klasie zwiększono ilość wygranych po 10.000 zł. i wyżej. Mianowicie jest teraz dziesięć wygranych po 75.000 zł. zamiast sześciu; piętnaście po 30.000 zł. zamiast dziesięciu po 50.000, dwadzieścia po 25.000 zamiast piętnastu, trzydzieści po 15.000 zamiast dwudziestu i wreszcie sto po 10.000 zamiast osiemdziesięciu.

Dodać należy, iż we wszystkich klasach wygrane dzienne, wynoszące dawniej 20.000 zł., podniesione zostały do 30.000 złotych każda.

Numer losu, na który w ostatnim dniu ciągnienia czwartej klasy padnie pierwsza 250 zł., wygrywa 100.000 zł., na który zaś padnie drugie 250 zł., wygrywa 500.000 zł. Jeżeli teraz okaże się, że suma cyfr numeru pierwszej głównej wygranej oraz suma cyfr numeru drugiej głównej wygranej będą obie parzyste lub obie nieparzyste, to druga główna wygrana zwiększa się o pięć premij po 100.000 zł. i osiągnie kwotę całego miliona. Jeżeli jednak jedna z tych sum cyfr numerów losów pierwszej i drugiej głównej wygranej będzie parzysta, a druga — nieparzysta, to druga główna wygrana pozostaje przy swej połowie miliona, a premie będą rozlosowane osobno.

Dla ścisłości zaznaczyć należy, że pozostałe dziewięć głównych wygranych po 100.000 zł. przypadają tym numerom losów, na które padną kolejno następne dziewięć wygranych po 250 zł.

Ciągnienie pierwszej klasy według tego nowego planu rozpocznie się 20-go czerwca i potrwa cztery dni. Wylosowanych będzie 9.300 wygranych na sumę 1.704.250 zł.

Miłość i zegarek

Epilog konkurów p. Wrzosa

28-letni Edward Wrzos z Jęzora starał się o względy mieszkanki Niwki Julii K. Miłość jednak, jak wiadomo, różnymi chadza drogami i nie zawsze prowadzi na ślubny kobierzec, a kończy się czasem gorzkim zawodem, pozostawiając po sobie niezatarte jedynie wspomnienia.

Tak było i tym razem, z tą tylko różnicą, że Wrzosowi prócz wspomnień pozostał złoty zegarek damski p. Julii, którego nie chciał zwrócić. W związku z tym sprawa przykro zakończonych konkurów znalazła się przed kratkami sądowymi.

Mimo tłumaczenia się Wrzosa, że zegarek mu skradziono, Sąd Okręgowy w Sosnowcu skazał go na trzy miesiące aresztu za przywłaszczenie. Wykonanie kary zawieszono na dwa lata.

Wyniki jedenastego dnia

wyścigów konnych w Brynowie

W ub. niedzielę, w jedenastym dniu wyścigów konnych z totalizatorem w Katowicach na torze w Brynowie pogoda dopisała — publiczność bardzo licznie przybyła na tor.

Przebieg gonitw bardzo ciekawy, wypłaty totalizatora porządkowego wysokie.

Przewodniczył prezes Tadeusz Mieczkowski mjr rez.

W pierwszej płaskiej 2200 mtr wygrała wysyłana Łanja bar. Kronenberga pod j. Rutkowskim II w 2 m 30 sek o 2 dł. 2) Kokarda, 3) Będzinka. Tot zw 23 zł m 16 i 28 zł, porz. 108 zł.

W drugiej z płotami 2800 m wygrał faworyt Halmes Bogusławskiego pod chł Budzyńskim w 3 m 20 sek dowolnie o 3 dł 2) Kańciarz, 3) Karaust. Tot zw 28 zł m 16 i 26 zł porząd. 100 zł.

W trzeciej płaskiej 1900 mtr wygrała Belila st Iwno pod j. Zającem w 2 m po walce wysyłana o 1 dł 2) Dzieweczka, 3) Maryna. Tot. zw 15 zł m 18 i 21 zł porząd 96 zł.

W czwartej z przeszkodami 4200 m o nagrodę 1800 zł wygrał w walce o szyję Sarmata Gr. Ofic 7 DAK Wlkp pod p. Byczyńskim w 5 m 32 sek 2) Łucznik, 3) Hardiesse Tot zw 21 zł m 16 i 25 zł porząd 128 zł.

W piątej płaskiej 1800 mtr dla 3 latków wygrała El pas III Hrycyka pod chł Romaniakiem w 2 m 03 sek w zaciętej walce o 1 dł 2) Fryne II, 3) Anitra. Tot. zw 31 zł m 21 i 37 zł, porząd 157 zł.

W szóstej z płotami 2400 mtr z Perzeusa j Kurowski upadł, nie skończył gonitwy — wygrała Ruń II Hrycyka pod j. Grzanką w 2 m 48 sek dowolnie o 5 dł 2) Lajkonik, 3) Styl. Tot zw 31 zł m 13—14 i 14 zł, porząd 204 zł

W siódmej płaskiej 1600 m wygrała Wiercipięta st. Iwno pod j. Zającem w 1 m 48 sek po walce wysyłana o 1 dł 2) Alkazar III, 3) Kamea. Tot. zw 20 zł m 16 i 16 zł, porząd 59 zł.

W ósmej płaskiej 2400 m wygrała Avila dr Schlingmana pod j. Kowalczykiem w 2 m 48 sek, 2) Łasica, 3) Wjrdaropol. Tot. zw 19 zł m 12 i 14 zł porząd 49 zł.

Następne wyścigi w czwartek dnia 8 bm.

Samobójstwo kobiety

BRZYTWĄ PODERŻNĘŁA SOBIE GARDŁO

Mieszkanka Sosnowca 48-letnia Antonina Grün, mężatka (Nowopogońska 47) targnęła się w ub. niedzielę na życie podrzynając sobie we własnym mieszkaniu gardło brzytwą.

Przewieziona do szpitala Grünowa wkrótce zmarła.

Przyczyną samobójstwa przewlekła choroba nerwowa.

PROGRAM RADIOWY

WTOREK 6 CZERWCA

5,00 Pieśń poranna 5.03 Pogodny montaż z płyt 6.35 Gimnastyka 6.50 Muzyka z płyt 8,00 Audycja dla szkół 8,10 Muzyka z płyt 8,15 „Chorzy z urojenia" dialog 11,00 Audycja dla szkół: „Oglądamy Rzym" pogadanka ilustrowana muzyką 11.25 Muzyka z płyt 11,30 Audycja dla poborowych 11,57 Sygnał czasu i hejnał 12,03 Audycja południowa 13.45 Wiadomości bieżące i chwilka społeczna 13,55 Płyta za płytą 14,35 Dwie opowieści o św. Franciszku: „Święty Franciszek Francesco" „Li-Czang" Marii Ludwiki Korwin 14.45 Samotni żeglarze: Podług słońca i gwiazd — pogadanka dla młodzieży 15.00 Muzyka popularna w wykonaniu Małej orkiestry 15.45 Pogadanka gospodarcza 16.10 Pogadanka aktualna 16,20 Utwory klarnetowe 16,45 Kronika literacka 17,00 Koncert życzeń 17.50 Z życia Zagłębia Dąbrowskiego „Dorobek Zagłębia i Częstochowy" pogadanka o Wystawie Przemysłu, Handlu i Rzemiosła 18,00 Arie i pieśni w wykonaniu Stanisława Kruzera—bas 18,25 Koncert (klawesyn i wiola d'amore) 19,00 Audycja dla robotników 19,30 Muzyka przy wieczerzy 20,10 Odczyt 20,25 Ogrodnik śląski: Truskawki i poziomki ogrodowe" 20,35 Wiadomości sportowe 20.40 Audycje informacyjne 21,00 „Sławne koncerty": Lipiński i Paganini w Warszawie 21,45 „Sprawiedliwość" odczyt 22,00 Koncert muzyki klasycznej.

DOROBEK ZAGŁĘBIA I CZĘSTOCHOWY POGADANKA O WYSTAWIE

W związku z otwarciem Wystawy Polskiego Przemysłu, Handlu i Rzemiosła Zagłębia Dąbrowskiego w Sosnowcu aktualny staje się przegląd dorobku przemysłowego tych ośrodków pracy, które biorą udział w Wystawie. Na ten temat w pogadance pt. „Dorobek Zagłębia i Częstochowy" będzie mówił red. K. Ćwierk we wtorek, 6 czerwca br. o godz. 17.50

KRONIKA ZAWIERCIA

Przed kongresem
EUCHARYSTYCZNYM

Sekcja finansowa Komitetu VII diecezjalnego Kongresu Eucharystycznego w Zawierciu, zwróciła się do społeczeństwa z następującym apelem:

„Dla okazania czci, jaką w swym sercu żywią wszyscy wierni dla Boga-Człowieka utajonego w Sakramencie Ołtarza, odbędzie się w dniach 28—29 czerwca Kongres Eucharystyczny.

Podczas tych świętych dni, na podziękowanie za łaski tak hojnie otrzymywane od Jezusa odbędą się: nocna adoracja, nabożeństwa wielka procesja po ulicach miasta.

Do wszystkich wiernych zwracamy się o ofiary na zorganizowanie i urządzenie tych uroczystości w odpowiednio dostojnej szacie.

Za Sekcję Finansową Komitetu VII Diecezjalnego Kongresu Eucharystycznego w Zawierciu. Skarbnik: (—) L. Mastowski — dyrektor KKO w Zawierciu Przewodniczący Sekcji Finansowej: (—) Z. Karczewski — notariusz.

Uwaga! Ofiary na Kongres uprzejmie prosimy przesyłać na PKO 305.530 na rachunek bieżący nr 19.

Tydzień PCK
W ZAWIERCIU

Uroczystości związane z rozpoczęciem się Tygodnia PCK na terenie powiatu zawierciańskiego wypadły okazale, przy licznym udziale społeczeństwa.

W Zawierciu o godz. 9.30 rano wyruszył pochód manifestacyjny drużyn PCK, szkolnych, fabrycznych i t. p. na czele z orkiestrą z bolska TAZ na nabożeństwo do miejscowego kościoła parafialnego. O godz. Zuhrdlhrd go kościoła parafialnego, które odprawił ks. kanonik Bolesław Wajzler. Na nabożeństwie byli obecni również przedstawiciele miejscowych władz z p. starostą mgr E. Trznadlem, prezydentem Cz. Kowalskim, posłem inż. Z. Sowińskim oraz władze PCK. Pienia religijne wykonał chór Tow. śpiewaczego „Lira" pod kierownictwem p. K. Czapli. Na zakończenie odśpiewano „Boże coś Polskę". Po wyjściu z kościoła na ul. 3 Maja odbyła się defilada.

W godzinach popołudniowych odbyła się zabawa w parku miejskim, połączona z loterią fantową, ciesząca się wielkim powodzeniem.

W ciągu dnia trwała zbiórka uliczna na cele PCK.

Elektryfikacja
WŁODOWIC I OKOLICY

Jak już donosiliśmy w swoim czasie, na skutek usilnych starań i zabiegów posła inż. Sowińskiego, sprawa elektryfikacji osady Włodowice i okolicy została pomyślnie załatwiona.

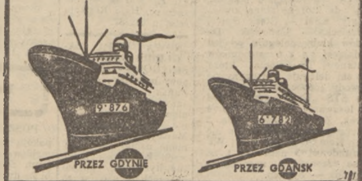
Jak się dowiadujemy, praca przygotowawcze w związku z zaprowadzeniem linii instalacyjnych w wymienionej okolicy, są już rozpoczęte. Do obecnej chwili dokonano już pomiarów do wsi Rudniki, obok Włodowic.

Nadmienić należy, że same Włodowice liczą blisko 500 domów.

✕ **KRWAWA BÓJKA.** W dniu 27 ub. m. powstała na dworcu w Lublińcu krwawa bójka pomiędzy zwolnionym rezerwistami. Po libacji przyszło do awantury pomiędzy szewcem, Andrzejem Łobodzińskim z Żarek i Stanisławem Jaworskim z Zawiercia. Łobodziński uderzył Jaworskiego butelką w głowę, w odwecie Jaworski wyciągnął brzytwę i zadał cios w plecy przeciwnika. Obaj zostali odstawieni do szpitala.

Gdynia i Gdańsk—jednym dostępem do morza

OBROTY HANDLOWE POLSKI DROGĄ MORSKĄ W TYS. TON 1938



Gdynia i Gdańsk, pierwsza — miasto polskie, drugie — wolne miasto pod opieką Polski i ze specjalnymi jej uprawnieniami, stanową, z punktu widzenia gospodarczego, jeden dostęp do morza. Połączenie Gdańska Wisłą z naturalnym zapleczem pozwala na korzystanie z taniego transportu rzecznego. Z tych więc względów do Gdańska kierowane są w pierwszym rzędzie towary, których transport odbywa się na znacznej przestrzeni drogą wodną, a więc zboże, drzewo i cukier.

Natomiast w Gdyni uwzględnia się zalety nawigacyjne: łatwy wjazd, dużą głębokość portu, szerokość przejazdu i basenów. Poza tym specjalne urządzenia stwarzają dogodne warunki dla ruchu pasażerskiego, emigracyjnego oraz istnienie dworca morskiego. Gdyni przypada cały szereg towarów, jak bekony, masło, jaja, których eksport odbywa się przy pomocy chłodni gdyńskiej, ryż, nasiona oleiste, bawełna, tytoń, owoce itp.

Najszczęśliwsze małżeństwa
mieszkają w małych miasteczkach

Jeden z dzienników londyńskich przeprowadził niezmiernie ciekawą ankietę, polegającą na odszukaniu najszczęśliwszej pary małżeńskiej w Anglii.

Kandydaci musieli odpowiedzieć na 32 pytania. Przeprowadzono te próby na 8 tysiącach par od lat dwudziestu do... dziewięćdziesięciu.

Oto jak wyglądały rezultaty tej niezwykłej ankiety.

Najszczęśliwszą ze wszystkich okazała się para małżeńska, składająca się z 36-letniego urzędnika, żonatego z 30-letnią kobietą. Są małżeństwem od lat pięciu. Mają jedno dziecko. Byli zaręczeni dwa lata, a zanim się pobrali, znali się trzy lata. Pobrali się z miłości.

Na 8 tysięcy par 7.160 podało, iż pobrali się z miłości, 260 dla zabezpieczenia sobie bytu, 230 by uniknąć samotności, 74 by pozbyć się rodziny i wyprowadzić się z domu.

Jedna trzecia wypytywanych małżeństw oznajmiła, że żona pracuje zarobkowo i po ślubie.

Dwie żony na pięć twierdziły, że nie lubią gospodarstwa, trzy zaś, że lubią.

Olbrzymia większość szczęśliwych małżeństw mieszka w małych miasteczkach, nie mających więcej, niż 50 tysięcy mieszkańców.

Więcej, niż połowa pytanych odpowiedziała, że nigdy nie było między mężem a żoną sprzeczki.

Przyczyną sprzeczek są najczęściej pieniądze, dzieci, lub przyjaciele.

Tylko jeden mąż na czterech przynosi żonie co tydzień podarek do domu. Jeden na czterech czyni to co miesiąc. Jeden na czterech co rok, a jeden na czterech „od czasu do czasu".

Tylko jedna para małżeńska na osiem jest bezdzietna.

649 par zadeklarowało, że ma ośmioro dzieci.

648 to rodzice dziesięciorga dzieci.

Tylko 4 pary z 8 tysięcy mają dziewięcioro dzieci.

Olbrzymia większość mężów ma pracę dobrze płatną (przeważnie urzędniczą).

Tylko 514 żon skarżyło się na nudę.

Przeszło połowa małżeństw uważa, że przydałyby się większe dochody, a na pytanie o ileby chcieli je powiększyć odpowiadają różnie: od 100 funtów (2500 zł.) do tysiąca funtów (25 tysięcy zł.) więcej rocznie, niż obecnie.

Najszczęśliwsza para otrzymała od redakcji pisma nagrodę, wynoszącą 25 funtów (około 800 zł.) bezpłatną podróż do Londynu i tydzień pobytu w stolicy.



— Karolu, musisz kupić nowe lustro, z tego już wyrosłam!

55

KRYSTYN OLSZAŃSKI
NACZELNIKIEM BĘDĘ JA!
OPOWIEŚĆ WTAJEMNICZONEGO

STRESZCZENIE

Trzech radców Megucki, Przelski i Kleinman walczą ze sobą o awans na stanowisko naczelnika oddziału w dyrekcji, licząc na rychłą śmierć Klaudiusza Piorunka, obecnego naczelnika.

Meguckiemu pomaga żona wicedyrektora Ledowskiego, ponieważ łączy ją romans z synem Meguckiego, Bodziem.

Bodzio Megucki, zdenerwowany szarością życia, ciągłą obawą przed jutrem, która jest cechą charakterystyczną ludzi z jego środowiska, opuszcza dom i zamieszkuje w lesie wraz ze swoim przyjacielem Marcinem Zadurą.

Tu rozkoszuje się pięknem przyrody i filozofuje.

Między Przelskim i Kleinmanem odbywa się pojedynek, z którego wychodzą cało. Świadkiem pojedynku są nieznajomy i radca Megucki, który zmusza syna do powrotu do domu.

— Tłumaczyłem już. Ego zmem kieruje się również ćma, która leci w płomień; jest to najbardziej tępy, najbardziej prymitywny egoizm. Nieco mądrzejszy jest człowiek, który całe życie haruje, jak czarny wół i tyle z życia ma, co wół — powtórzył gdzieś, kiedyś wypowiedziane zdanie. — Ja zaś jestem egoistą, operującym najbardziej wyrafinowanymi środkami zdobywania nektaru. Tym, którzy w udręce i harówce wykradli środki do wygodnego życia, podstawiam nogę i odbieram zdobycz. Jest to rzecz tak łatwa, jak poklepanie przyjaciela po ramieniu.

Bodzio poklepał Marcina.

— O ile dobrze pana zrozumiałem — pochylił głowę człowiek o rybich oczach — to ideałem pańskiego życia jest po prostu zdobywanie kosztem najmniejszego wysiłku, jak największych korzyści...

— Tak — przyznał Bodzio.

— Zgadzam się z panem — przytaknął Krogulski. — Jest to jedna z zasad ekonomii. Ale może pan to osiągnąć tylko kosztem innych...

— A no, tak, — znowu zgodził się Bodzio. — Kosztem tych rozgorączkowanych i ślepych kretynów. Wcale mi ich nie żal — mówił tonem tak zdecydowanym, jak gdyby już istotnie rozpoczął karierę niebieskiego ptaka.

Doszedł do rogu. Skręcili w prawo, w wąską, obsadzoną klonami uliczkę.

Szli tędy do dworca kolejarze z torbami i parafinowymi latarkami. Kobiety w czerwonych pledach oraz pochyleni, obdarci młodzieńcy, którzy kradli „kruk" na torach, lub trudnili się odnoszeniem walizek.

Na ławkach w alei leżeli zwinięci w kłębek noclegowicze z hotelu Pana Boga, przecierający właśnie zapuchnięte, zaczerwienione oczy. Między ławkami na malowanych słupkach jaśniały tablice z napisami: „Śmietankowy krem wygładza cerę".

W wklęsłej bramie obłupionej kamienicy ujrzał Bodzio śpiącą na kamiennych płytach całą rodzinę: ojca, matkę i dwoje dzieci.

Z okna w suterenie wyjrzała ziemista, podłużna twarz jakiejś niestarej jeszcze kobiety, w głębi rozległ się krzyk dziecka.

Dopiero co zaczynały nad niskimi, jak gdyby wciśniętymi w ziemię domkami dymić wysokie cienkie kominy.

— Czyś pan coś niecoś zauważył? — spytał Bodzia znajomy. — Czy też idzie pan akurat tak, jak ci, których pan przed chwilą ilustrował?

— Owszem, zauważyłem wiele. Zauważyłem smród, nędzę i ubóstwo.

— I nic to panu nie mówi?

— Nic. Ot, biedni ludzie.

— Uhum — skrzywił się Krogulski. — Jest pan jeszcze straszliwie młody i zbyt krótko w dzący.

Bodzio spojrzał na Marcina, a potem przeniósł wzrok na człowieka, który mu niegdyś zaimponował.

— Marcinie — rzekł kiwając smętnie głową — widzę, że tu szykuje się no wy prorok i choć wyprowadziłem z niewoli siebie i ciebie, komu innemu trzeba będzie złożyć hołd za to.

Krogulski zatrzymał się i przyjaźnie spojrzał Bodziowi w oczy.

— Jest pan zbyt młody i zbyt krótki posiada pan wzrok — powtórzył. — Zdaje się panu, że zdobędzie pan szczęście własnymi tylko rękami, choć śmie pan twierdzić, że głupi jest ludzki egoizm.

— Ludzki, ale nie mój.

— A jakiż jest twój, młody człowieku?

— Po prostu wykorzystuję to, co tutaj wszechwładnie rządzi. Strach przed jutrem. Pan jesteś urzędnikiem?

— Tak — skinął głową Krogulski.

— Czy pan wie, że pańskie słowa, wypowiedziane podczas uczty u Ledowskich są już skrupulatnie zanotowane w odpowiednich notesach i że wkrótce okaże się pan złym pracownikiem, nadającym się ewentualnie do przybijania pieczątek, a później przejdzie pan na emeryturę?

(C. d. n.)

SPORT

RUMUNIA ZDOBYWA „PUCHAR NARODÓW"

W konkursie o Puchar Narodów (nagroda Polski), który rozegrany został w niedzielę na stadionie łazienkowskim w Warszawie I-sze miejsce zajął zespół Rumunii, mając po dwie trzecie punkta karnego. Drugie miejsce — Polska — 24 pkt. Trzecia Szwecja 49 pkt. Drużyna łotewska wycofała się w czasie konkursu.

W klasyfikacji indywidualnej 1 miejsce zdobył por. Wołoszowski (Polska) na koniu Bambus po dogrywce z kpt. Tropescu (Rumunia) na koniu Fulger.

TŁOCZYŃSKI MISTRZEM POLSKI

W niedzielę zakończone zostały w Poznaniu 18 mistrzostwa tenisowe Polski.

Tytuł mistrza w grze pojedyńczej panów zdobył stosunkowo łatwo, bo po trzysetowej walce Tłoczyński, bijąc nieco słabiej w tym dniu dysponowanego Baworowskiego w stosunku 6:2, 6:3, 6:2.

W ten sposób Tłoczyński zdobył wreszcie puchar PZLT, który długo nie mógł znaleźć właściciela. Nasz doskonały zawodnik dokonał nielada sztuki, utrzymując się przez 10 lat z krótkimi przerwami na czele polskiego tenisu Słusznie mu się też należała nagroda.

W grze pojedyńczej pań spodziewane zwycięstwo uzyskała po raz ósmy Jadwiga Jędrzejowska, bijąc Łunewską 6:1, 6:0.

W grze podwójnej juniorów zwyciężyła para: Tomaszewski — Zborowski, bijąc parę Piątek — Jeżewski 2:6, 6:0, 7:5. W grze pojedyńczej juniorów najlepszy wśród młodych tenisistów Ślusarz pokonał w finale Piątka 1:6, 6:1, 6:4.

W grze mieszanej w finale para Jędrzejowska — Tłoczyński pokonała parę Siedówna — Spychała 7:5, 6:4.

UKARANO ZAWODNIKÓW

WGiD ZOZPN ukarał następujących zawodników:

Kadłubca Bogusława z Orła, 2 mies. dyskwal. za rozmyślne kopnięcie przeciwnika przy piłce i pogróżki względem sędziego;

Rabsztyna St. z Cyklonu, surową naganą za zwracanie uwag sędziemu;

Rabsztyna Edwarda z Cyklonu 2 tygodn. dyskwal. za niesportowe zachowanie się na zawodach;

Ferdyna Mariana z Cyklonu, 6 tygodn. dyskwal. za słowną obrazę sędziego i pogróżki pod jego adresem;

Sikorę Zygmunta z KS Zw. Strzel. Niwka 1 mies dyskwal. za kopnięcie przeciwnika bez piłki;

Warszawskiego Pinkusa z Nordii, 4 tygodn dyskwal. za słowną obrazę sędziego i pogróżki względem niego.

ZAWODY W TURNIEJU SZÓSTKOWYM

W dniu 11 bm. jako w dniu Święta PW i WF na terenie Sosnowca odbędzie się piłkarski „Turniej szóstkowy" do którego staną kluby: Unia, Czarni, Śmigły, KSM — Stary Sielec, Polonia, Ster, Strzelecki — Sosnowiec. Do powyższych zawodów kluby delegują po jednej drużynie składającej się z 6 zawodników każda, wyjątek stanowi TS Polonia, która zgodnie z losowaniem deleguje 2 drużyny po 6 zawodników. Zawody rozpoczną się o godz. 13.30 na stadionie STS „Unia", gdzie przed zawodami nastąpi losowanie kolejności i przeciwników rozgrywek. Zawody trwać będą 2 razy po 10 minut; zwycięzca kwalifikuje się do rundy następnej. Komitet święta PW i WF dla zwycięzców ufundował 3 nagrody: 1 nagroda — puchar na własność, 2) nagroda — piłka nożna, 3 nagroda — dyplom.

WISŁA — ZAGŁĘBIE DĄBROWSKIE

W niedzielę dn. 11 bm. rozegrany zostanie w Będzinie mecz reprezentacji piłkarskiej Zagłębia Dąbrowskiego z krakowską Wisłą.

W związku z tym wszelkie rozgrywki na terenie okręgu i podokręgu częstochowskiego zostały wstrzymane.

Zawody o mistrzostwo wyznaczone na ten dzień zostały przesunięte na dzień 25 bm.

W kapeluszu tym najbardziej pani będzie do twarzy.

DROBNE OGŁOSZENIA

KS. REGENT JUGOSŁAWII W BERLINIE

Do Berlina przybył z parodniową wizytą regent Jugosławii ks. Paweł wraz z Małżonką ks. Olgą. Ks. Paweł i ks Olga w czasie przyjęcia wydanego na ich cześć przez kanclerza Hitlera (na prawo we fraku). Pierwszy po lewej stronie — minister von Ribbentrop.

SOSNOWIEC — Redakcja: Piłsudskiego nr. 4 Tel. 61064. Skrytka pocztowa 62. Administracja: Piłsudskiego 24. Tel. 61073

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na I-ej stronie, względnie przed tekstem 1 zł.; w tekście 60 gr.; za tekstem 45 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 gr. za wyraz, ogłoszenia drobne zawierające ponad 20 wyrazów 20 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt 70 mm: w niedzielę i święta 25% drożej. Układ tabelaryczny 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca Administracja nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA. Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 20 zł.
20 drobnych ogł. 15.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 g.

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, ulica Małachowskiego 1 — DĄBROWA, Sobieskiego, róg 3 Maja, tel. 68.302, p. J. Góralski. GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego WOJKOWICE KOM, kiosk p. Jaśkowskiego. ŁAZY, Wł. Jaworski. OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego, STRZEMIESZYCE, księgarnia W. Bagińskiej. ZAWIERCIE, 3 Maja 29. ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. ŻARKI, Fr. Cacoń. MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego PILICA, Rynek, Jaworski, — CZELADŹ, Wieczorkowa, Staszica 27. — KAZIMIERZ-PORĄBKA, ul. 11 Listopada 14, Stef. Musiałówna

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD — — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4.